Dziś: Nowe trzęsienie ziemi w Chile

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 1 2, 4, 5, 8, 9, 12 i działu powieści — Jan Pła zak; tekstu redakcyjnego na str. 3 — Tadeusz Borowicz; tekstu redakcyjnego wydania „Ł" na str. 6 i 7 — Konstanty Dobrzyński; tekstu red akcyjnego wydania „K" na str. 6 i 7 — Henryk Walter; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu programów radiowych — Zdzi sław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — An toni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wyd..nia: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 28 Wydanie Ł. Rok 69 Piątek, dnia 3 lutego 1939

Granica wschodnia Niemiec nie uspokojona?

Kanclerz Hitler wymienił w swej mowie jako uspokojone granice Rzeszy tylko zachodnią, południową i północną

Uzupełnienia wymaga końcowy ustęp mowy kanclerza Hitlera. Otóż w ustępie tym kanclerz oświadczył — według niemieckiego radia i sprawozdań w gazetach niemieckich —, co następuje:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś **n a z a c h o d z i e, p o ł u d n i u i p ó ł n o c y g r a n i c e u s p o k o j o n e.**"

Oświadczenie to podała Polska Agencja Telegraficzna w treści odmiennej, a mianowicie:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś na zachodzie i w s c h o d z i e, na południu i północy granice uspokojone."

Stwierdzamy przeto dwie rzeczy:

1) że kanclerz Hitler w s c h o d n i e j granicy Rzeszy n i e u w a ż a z a g r a n i c ę u s p o k o j o n ą, i to wyraźnie w przeciwstawieniu do reszty granic Rzeszy;

2) że tekst mowy, ogłoszony przez Polską Agencję Telegraficzną, d o d a j e g r a n i c ę w s c h o d n i ą, której autentyczne brzmienie niemieckie nie zawiera.

Przypominamy, że już we wrześniu roku minionego źródła niemieckie podały w mowie kanclerza Hitlera w sprawie Czecho - Słowacji następujące oświadczenie:

„Niemcy mają dziś z w i e l u s t r o n zupełnie uspokojone granice i są zdecydowane, o czym zapewniły, granice te przyjąć i uznać odtąd jako niezmienne i ostateczne, dając w ten sposób Europie poczucie bezpieczeństwa i pokoju."

W tym oświadczeniu kanclerza zostały w tekście, ogłoszonym przez Polską Agencję Telegraficzną, a także przez niektóre niemieckie pisma prowincjonalne, wyrazy: „z wielu stron" zastąpione słowami: „w s z y s t k i c h s t r o n".

Ograniczamy się na razie do stwierdzenia faktów. Do sprawy tej powrócimy.

Tajny układ Pragi z Berlinem?

(d) B e r l i n (ATE). Z kategorycznym zaprzeczeniem ze strony kół oficjalnych spotkały się podane przez prasę zagraniczną informacje o zawarciu niemiecko-czesko-słowackiego układu tajnego.

Wiadomości te twierdziły, jakoby Rzesza zapewniła sobie w Pradze prawo przemarszu wojsk przez terytorium Czecho-Słowacji, oraz jakoby istniała pomiędzy Berlinem a Pragą umowa, dotycząca wydania więźniów politycznych.

Oba twierdzenia — oświadczają w tutejszych kołach półoficjalnych — nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż pomiędzy Berlinem a Pragą nie zawarto w ogóle żadnych tajnych układów

Tajemnica śmierci gen. Sztefanika

Rewelacje po 19 latach nt. stosunków między Czechami i Słowakami

(d) B r a t y s ł a w a. (PAT) Słowacki dziennik „Narodnie Noviny" powracając do sprawy tragicznej śmierci gen. Sztefanika, który spadł ze samolotem w pobliżu Bratysławy w maju 1919 r., przynoszą opis katastrofy podany przez niejakiego Tomasza Kabasztę.

Tomasz Kabaszta zeznaje, że na własne oczy widział, jak samolot gen. Sztefanika był ostrzeliwany przez czeskie działa przeciwlotnicze, trafiony zapalił się i runął na ziemię. Kabaszta pośpieszył do samolotu, został jednakże zatrzymany przez żołnierzy, którzy go odprowadzili do więzienia wojskowego, gdzie go przez trzy dni badano, co wie o samolocie. Po trzech dniach wypuszczono go na wolność, przy czym wyższy oficer czeski zaznaczył, że nie wolno mu nikomu nic mówić o wypadku, gdyż w przeciwnym razie narazi się na przykre konsekwencje. Kabaszta nastraszony nic nie mówił i dopiero obecnie podaje znane mu szczegóły do publicznej wiadomości.

Ginąca gwiazda „czerwonej" Hiszpanii



Jeszcze jeden żydowski pech

Nowa linia kolejowa

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Na nowych kredytach budżetowych na r. 1939/40 będzie podjęta budowa nowej linii kolejowej w COP-ie, łączącej COP z zagłębiami naftowymi. Budowa linii Dębica — Jasło rozpocznie się w końcu marca rb. (w)

Żydzi przeciw państwu

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Starostwo Powiatowe w Lidzie rozwiązało 3 żydowskie organizacje z powodu prowadzenia działalności szkodliwej dla państwa. (w)

Strzały do policji

W a r s z a w a (PAT.) Dnia 21 stycznia rb. koło wsi Szabalin powiatu brzeżańskiego patrol policyjny natknął się na grupę mężczyzn, którzy zobaczywszy policjantów oddali do nich kilka strzałów. Policja w obronie własnej użyła broni. Została zabita 1 osoba i 3 ranne. Dochodzenia prowadzą władze sądowe.

Imieniny Prezydenta R. P.

W środę, jako w dniu imieniu Prezydenta RP., wyłożona została na Zamku królewskim księga audiencjonalna, do której wpisywali się członkowie rządu, izb ustawodawczych, władz państwowych i dyplomacji.

W specjalnych nabożeństwach, które odbyły się w szeregu miejscowości, uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojska oraz młodzież szkolna.

Prezydent RP. dzień 1 lutego spędził w Spale, gdzie przyjął życzenia od marszałka Śmigłego Rydza, min. gen. Kasprzyckiego, min. Świętosławskiego oraz członków domu cywilnego i wojskowego.

Nie chcą francuskich nazw

R z y m. (PAT) Agencja Stefani podaje, że podeści 30 gmin doliny Aosta, noszących jeszcze nazwy francuskie, zwrócili się do prefekta Aosty o zmianę tych nazw na włoskie.

Duńska para królewska na Jasnym Brzegu

K o p e n h a g a. (PAT) Duńska para królewska wyjechała do Cannes via Paryż.

Lotnicy niemieccy w Addis Abebie

A d d i s A b e b a. (PAT) Przybył do Addis Abeby niemiecki samolot sportowy odbywający lot dokoła Afryki.

Załoga samolotu, składająca się z oficerów lotnictwa niemieckiego powitana została przez wicekróla Abisynii ks. Aostę.

Po pół roku zwolnili rybaków

T o k i o (PAT.) Agencja Domei donosi, iż władze sowieckie zwolniły załogę 9 osób barki rybackiej Taikomaru, która była zatrzymana 4. 6. zeszłego roku przez sowieckie statki strażnicze.

Władze sowieckie początkowo skazały członków załogi barki na grzywnę 500 rubli, za rzekome pogwałcenie przepisów dotyczących terytorialnych wód sowieckich, ale następnie zmieniły zdanie i zwolniły wszystkich członków załogi, konfiskując statek Taikomar wartości 600 jen oraz sprzęt rybacki.

Tylko korony

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Instytucje bankowe otrzymały zawiadomienie o zmianie oficjalnej nazwy waluty czesko-słowackiej przez nadanie im nazwy tylko korony. (w)

Rublee wyjechał z Berlina

B e r l i n. (PAT) Dyrektor komitetu uchodźców Rublee zakończył dziś swe rozmowy z radcą ministerialnym dr. Wohltatem i opuszcza dziś wieczorem Berlin, udając się do Londynu. Wieczorem zostanie ogłoszony w sprawie tych rozmów urzędowy komunikat.

Znaczki na Pomoc Zimową

W a r s z a w a. (Tel. wł.) W połowie bieżącego miesiąca ukażą się nowe znaczki na akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych w cenie 10, 25 i 55 gr. z nadpłatą 15 gr. (w)

Chamberlain o wizycie w Rzymie

Premier brytyjski o znaczeniu i wynikach swej wizyty w Rzymie

(d) Londyn. (ATE). Premier złożył w Izbie Gmin oświadczenie na temat wizyty w Rzymie.

Cel rozmów

„Rozmowy rzymskie — twierdził Chamberlain — prowadzone były w atmosferze zupełnej szczerości. Nikt nie oczekiwał, że strony przyjmą wszystkie wysunięte argumenty i poglądy. Chociaż nie możemy więc powiedzieć, że doszliśmy we wszystkich punktach do porozumienia, osiągnęliśmy jednak swój cel, gdyż po skończeniu rozmów każda ze stron miała jaśniejszy niż poprzednio pogląd na punkt widzenia drugiej. Nasza wymiana zdań nie może być uważana za formalną konferencję lub rokowania, bowiem nie było to nawet celem zaproszenia Mussoliniego. Dyskusje miały charakter „eksploracyjny“ i nieformalny. Dlatego ujawnienie szczegółów byłoby nieuprzejmością w stosunku do rządu włoskiego.“

Ogólne wrażenie

Premier nie wahał się jednak poinformować Izby o ogólnym wrażeniu, wyniesionym z rozmów, na co posiada zgodę. Mussolini w pierwszym rzędzie wyjaśnił, że Włochy prowadzą politykę pokojową i chętnie używają swoich wpływów na rzecz pokoju, o ile okaże się tego potrzeba.

Dwie osie

„Gospodarze nasi — mówił premier — wyjaśnili nam również, że oś Rzym — Berlin stanowi istotny punkt włoskiej polityki zagranicznej. Nie oznacza to jednak, by Włochy nie mogły utrzymywać jak najbardziej przyjaznych stosunków z Anglią lub z innymi państwami, o ile będą sprzyjające okoliczności, lub by dobre stosunki nie mogły istnieć między Niemcami i Francją.

„Ze swej strony stwierdziliśmy również jasno, że ścisła współpraca Anglii z Francją jest podstawą polityki brytyjskiej. Nie ukrywaliśmy naszego ubolewania, że stosunki Rzymu z Paryżem uległy od niedawna pogorszeniu.“

Zagadnienie żydowskie

Co się tyczy zagadnienia żydowskiego Mussolini uważał, że ma ono międzynarodowy charakter i że nie da się rozwiązać przez jedno państwo, lecz musi być traktowane na szerokich podstawach.

Sprawa hiszpańska

W sprawie hiszpańskiej podkreślił, że z chwilą, kiedy zatarg się skończy, Włochy nie wysuną żadnych żądań wobec Hiszpanii. Nie wahał się dalej wyrazić pogląd, że gen. Franco powinien niezwłocznie otrzymać prawa strony wojującej, jednak oświadczył ponownie swą gotowość trwania przy planie brytyjskim, przyjętym przez Komitet Nieinterwencji.

Wizyta u Ojca Św.

Sprawozdanie zakończył Chamberlain podkreśleniem doniosłości wizyty w Watykanie.

„Był to zaszczyt — stwierdził premier —, którego żaden z nas nie zapomni, żeśmy z ust Jego Świątobliwości mogli usłyszeć wyrazy podziwu i sympatii, jakie Papież żywi dla Ich Królewskich Mości i dla narodów Imperium Brytyjskiego. Uderzyła nas szczerość oraz głęboka troska Papieża o zagadnienia, które mącą spokój Europy i sumienia ludzkości. Byliśmy głęboko wzruszeni odwagą i humanitaryzmem Jego postawy i poglądów.“

ZE ŚWIATA

(d) Komitet dla spraw filmowych przy Sownarkomie ZSRR zatwierdził plan produkcji filmowej na rok 1939. Plan przewiduje nakręcenie 24 filmów na tematy historyczne, które mają oświetlać potęgę oręża b. Rosji. Między innymi przyjęto scenariusz filmowy o Bohdanie Chmielnickim.

*

(d) Policja angielska aresztowała 8 bezrobotnych, którzy wzięli udział w demonstracji przed gmachem parlamentu. Demonstranci usiłowali wtargnąć na salę obrad z trumna, jako symbolem losu bezrobotnych w Anglii.

*

(d) Dzienniki sowieckie ogłaszają wiadomości o nowych pokładach nafty, dobywanej z dna Morza Kaspijskiego. Ośrodkiem eksploatacji tych morskich źródeł naftowych jest piaszczysta wyspa w pobliżu Baku.

*

(d) Dwa angielskie samoloty wojskowe zderzyły się w pobliżu Aleksandrii. Jeden z pilotów, porucznik marynarki Gordon Newcombe, poniósł śmierć na miejscu. O losie pięciu innych lotników wojskowych, brak jest wiadomości i zachodzi obawa, że ponieśli również śmierć.

*

(d) W południowej części Urugwaju szaleją olbrzymie pożary lasów. Morze płomieni otoczyło kilkanaście drobnych wiosek, których los prawdopodobnie jest tragiczny.

*

(d) W Konstancy żona pułkownika Popescu, szefa komendy uzupełnień, została w bestialski sposób zamordowana przez służącego, który odrąbał swej ofierze głowę toporem. Gdy mąż zamordowanej nadszedł do domu i widząc, że morderca obmywa na podwórzu topór z krwi i zapytał co się stało, morderca odpowiedział, że zabił indyka, po czym oddalił się. Motywy zbrodni nie są jeszcze znane.

20 miejscowości — 4200 jeńców

Marsz armii narodowej na Geronę

(d) Barcelona (PAT) We wtorek w nocy po raz pierwszy ogłoszono komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco z Barcelony.

Komunikat donosi, iż wojska gen. Franco posunęły się w ciągu wtorku na poszczególnych odcinkach o dalsze 10 — 13 kilometrów. Na północnym odcinku frontu katalońskiego zajęto m. Cefort, na odcinku środkowym. San Julian, Satorba, Montanyola, San Felix, Estany, San Fugas, San Feliu Cordinas, na południowym Las Serranias, Val Gorguina, Gualba de Baix, Arenys de Munt i Gualba de Vall. Wojska gen. Franco wzięły tu do niewoli 2.700 jeńców.

Poza wspomnianymi miejscowościami zajęto również miejscowości Santa Maria de Cornet, Caya, San Feliu de Perasola, Coll Suspina (38 km na południe od Gerony) i San Celoni. Na wybrzeżu zajęto miejscowości Calella, Pineda i Malgrat, biorąc do niewoli 1.500 jeńców oraz zdobywając wielką ilość wagonów z bronią i amunicją.

W Barcelonie znaleziono w suchym doku dwie łodzie podwodne w doskonałym stanie.

Na froncie prowincji Estramadura oraz na froncie madryckim na odcinku Cerro Los Angeles wojska gen. Franco posunęły swe pierwsze linie naprzód.

Z pogranicza Francji i republiki Andorra donoszą, iż północna armia gen. Franco zbliża się do Seo de Urgel, która to miejscowość jest jeszcze w rękach wojsk republikańskich. Cywilna ludność miasta została usunięta: mężczyźni udali się do m. Puigcerda, zaś kobiety i dzieci wywieziono do Francji. Republikanie usiłowali wycofać się z obszaru Seo de Urgel, lecz natarcie wojsk gen. Franco w kierunku m. Berga grozi odcięciem drogi odwrotu oraz komunikacji kolejowej.

Z Rady Portu w Gdyni

Najbliższe inwestycje — Sprawy w związku z wyzyskaniem portu

(d) Gdynia. (Tel. wł.). Odbyło się posiedzenie Rady Portu pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego. Omówiono program inwestycyjny.

W ciągu trzech lat przedłuży się molo pasażerskie i przetnie molo węglowe, co pozwoli na przesuwanie statków z Basenu Południowego do węglowego i innych bez potrzeby wyjeżdżania na redę. W tym okresie przeprowadzi się pogłębienie pewnych nabrzeży do przeładunku węgla i wybuduje się nowy basen portowy dla przeładunku rud oraz towarów masowych.

Rada zapoznała się z ostatecznym proponowanym tekstem ustawy o autonomizacji portu i przekazała projekt dla dokładniejszego rozpatrzenia specjalnej komisji. Wreszcie omówiono sprawę konkurencyjności Gdyni w porównaniu z innymi portami i rozpatrywano wysokość kosztów przeładunku i robocizny. W tej sprawie uchwał nie powzięto, sądzić jednak należy, że podniesienie stopnia konkurencyjności portu nie będzie przeprowadzane kosztem płac robotniczych.

Święto Chrystusa Robotnika

(d) Miasto Watykańskie. — (KAP). Radio watykańskie doniosło, że w Brooklynie (Stany Zjednoczone) czynione są starania ustanowienia nowego święta, ku czci Chrystusa Robotnika. Inicjatorzy mają nadzieję, że na petycji, którą się prześle Ojcu św. w tej sprawie, figurować będzie ponad 100.000 podpisów. Święto byłoby obchodzone w Ameryce w tzw. „Labour Day“ („Dzień Pracy“).

W Gdańsku policja — wojskiem

(d) Gdańsk. (Tel. wł.). Na zakończenie „Dnia Policjanta“ odbyła się defilada przed prez. Greiserem. W defiladzie brały udział oddziały policji zmotoryzowanej na samochodach pancernych.

Te samochody pancerne, obok licznych karabinów maszynowych najdobitniej świadczą, że policja w Gdańsku jest w gruncie rzeczy wojskiem, w dodatku opartym na przymusowej służbie wojskowej. (p)

Sprawa prof. Martensa

(d) Bruksela (ATE) Profesor Martens, który jest Flamandem został mianowany członkiem Belgijskiej Akademii Umiejętności. Nominacja, już zatwierdzona przez króla Leopolda III, wywołała protesty ze strony organizacji b. kombatantów belgijskich, ponieważ prof. Martens był podczas wojny oskarżony o zdradę stanu i skazany zaocznie na śmierć. Byli kombatanci domagają się unieważnienia nominacji profesora Martensa i grożą zorganizowaniem pochodów i manifestacyj.

NA MARGINESIE

Skandaliczna książka

Z Częstochowy piszą nam (f):

W miejscowym gimnazjum państwowym im. R. Traugutta uczy profesor Żyd, dr. Ignacy Schreiber, który w ub. roku przyjął chrzest na Jasnej Górze. Profesor ten uczył niegdyś języka polskiego, ale wskutek kampanii prasy narodowej uczy obecnie języka niemieckiego.

Przed niedawnym czasem zamieścił prof. Schreiber w „Wiadomościach Literackich“ artykuł pt. „O gwarze uczniowskiej“, a następnie wydał na ten temat specjalną broszurę, o której właśnie chcemy mówić. Profesor ów omawiając gwarę młodzieży polskiej szkół średnich, przytoczył mnóstwo ohydnych, plugawych wyrażeń, zaczerpniętych z dziedziny seksualnej czy gwary złodziejskiej, dowodząc, iż takim „językiem“ posługuje się cała polska młodzież gimnazjalna. Oczywiście niemożliwością jest przytoczyć przykłady tych wstrętnych wyrażeń, które p. Schreiber imputował naszej młodzieży.

Na ów wyczyn dr. Schreibera odpowiedziała oburzeniem część prasy polskiej, ale co gorsza podchwyciła broszurę prasa niemiecka, stawiając pod pręgierz... polską młodzież gimnazjalną.

I tak np. łódzka „Freie Presse“ omawiając pracę dr. Schreibera, szydzi, że polska gwara uczniowska wywodzi się z rubasznych wyrażeń seksualnych lub z gwary złodziejskiej. Na koniec zaś wspomniane pismo dodaje, że „odczulibyśmy bardzo boleśnie, gdyby uczniowie niemieccy posługiwali się takim plugawym żargonem.

Tak „przysłużył“ się polskiej młodzieży i kulturze polskiej p. Schreiber. „Dzięki“ niemu wroga prasa szkaluje polską młodzież, której Schreiber jest jeszcze dziś nauczycielem.

Jak słychać, młodzież gimnazjalna w Częstochowie ma ostro zaprotestować przeciw takiemu „dziełu“ prof. Schreibera.

Sprawa żydowska w Czecho-Słowacji

(d) Praga (PAT) Rząd czeski postanowił uregulować kwestię żydowską w Czechach i na Morawach.

„Narodni Polityka“ podaje zarys podstaw, na jakich uregulowany ma być problem żydowski. Czecho-Słowacja, która na progu swego nowego życia państwowego przyjęła jako naczelną podstawę uregulowania problemów społecznych zasady etyki chrześcijańskiej, nie może kwestii żydowskiej rozwiązać na podstawach teorii rasizmu, co jednakże nie oznacza bynajmniej, by zarządzenia rządu czeskiego przeciw Żydom miały być mniej dotkliwe. Uregulowanie sprawy żydowskiej, według dziennika, pójdzie w trzech kierunkach: 1) wysiedlenia emigrantów, przy czym państwo postara się dla nich o przydział dewiz; 2) rewizji obywatelstwa; 3) przeprowadzenia zasady proporcjonalności w odniesieniu do tych Żydów, którzy pozostaną w Czecho-Słowacji.

„Pan Twardowski“ w operze antwerpskiej

Bruksela, (PAT) Opera antwerpijska wyraziła zgodę na projekt swego baletmistrza, lwowianina p. Władysława Karneckiego, wystawienia jeszcze w bieżącym sezonie baletu Różyckiego „Pan Twardowski“.

Będzie to druga z kolei manifestacja artystyczna polska w Antwerpii, zorganizowana przez p. Karneckiego. Przed kilku tygodniami wystawił on bowiem polskie tańce ludowe.

Na Słowaczyźnie

Praga. (Ceps). Jak wiadomo, rząd słowacki w Bratysławie przeprowadził w dniu 31 grudnia 1938 spis ludności, aby stwierdzić narodowościowe i wyznaniowe rozwarstwowienie kraju. Spis ludności przeprowadzony był w ciągu jednego dnia, a w ciągu miesiąca stycznia urzędy statystyczne na Słowaczyźnie badały jego wyniki. Na razie opublikowane zostały wyniki tymczasowe, dające obraz rozwarstwowienia narodowościowego Słowaczyzny.

Na terytorium Słowaczyzny żyje obecnie 2.709.000 mieszkańców, z czego jest 2.291.000 Słowaków, tj. 84,56 pct ogółu ludności, Czechów jest 93.688, tj. 3,46 pct, Niemców naliczono 128.000, tj. 4,74 pct, Rusinów 79.000, tj. 2,94 pct, Węgrów 67.000, tj. 2,49 pct, Cyganów 27.000, tj. 0,98 pct. Do narodowości żydowskiej przyznało się tylko 29.928, tj. 1,11 pct, jednak wyznanie żydowskie podało 87.487 mieszkańców, czyli 3,23 pct. Wynika z tego, że znaczna liczba Żydów podała narodowość inną niż żydowska.

Z NASZEGO STANOWISKA

Narodowy samorząd zwycięża!

W niedzielę, 5 lutego nastąpi trzecie — w obecnym okresie wyborów samorządowych — starcie na froncie wyborczym. Dalsza grupa miast Wielkopolski i Pomorza ujawni swe oblicze, da wyraz swej woli i swym dążeniom politycznym.

Niezmiernie wymowne są wyniki tych wyborów miejskich, które już mamy poza sobą. Gdzie tylko ludność polska była w stanowczej przewadze liczebnej, tam wszędzie Stronnictwo Narodowe odniosło zwycięstwo wprost druzgocące. Przykładem dwie stolice województw: Poznań i Toruń. Gdzie żydostwo stanowiło znaczny odsetek mieszkańców, zwyciężyły listy „Polskiej" Partii Socjalistycznej. Pouczające.

Nie potrzeba się długo rozwodzić nad rezultatami socjalistycznej gospodarki w miastach. Wystarczy kilka obrazków.

W Łodzi socjaliści trwoniąc majątek miejski, sprzedali w w ciągu tylko dwóch lat (1930 i 1933) akcyj tramwajowych na sumę 4½ miliona złotych. Dla organizacyj żydowskich udzielili 580,799 zł — subwencyj, a dla organizacyj polskich tylko 227,965 zł. — Liczbę emerytów miejskich podnieśli z 25 na 240 (a więc dziesięciokrotnie!) i płacą im 487,758 zł rocznie z pieniędzy podatkowych. Wszelkie prace, budowle i dostawy miejskie mają wyłącznie żydzi.

W Krakowie nastąpiła socjalizacja instytucyj miejskich. Miasto zagarnia szereg przedsiębiorstw, nie mających nic wspólnego z samorządem, np. kamieniołomy, piekarnie, a czyni to dlatego, by „zasłużeni towarzysze" mieli posadki w kolosalnie rozbudowanej, biurokratycznej administracji. Oczywiście przedsiębiorstwa te dla braku dozoru i bałaganu są z reguły deficytowe. Gospodarka socjalistyczna uprawia wyzysk monopolowy: Kraków ma najdroższy w Polsce gaz, elektrykę i tramwaj. System socjalistyczny nienawidzi przedsiębiorczości prywatnej, a królują w nim Żydzi.

Obóz narodowy wypowiedział Żydom i żydowskim sługusom nieubłaganą walkę w całej Polsce. Walka ta rozgrywa się obecnie zwłaszcza na froncie samorządowym i dotychczas przyniosła narodowcom szereg sukcesów. Okazało się wbrew wnioskom, wyciąganym przez „Ozon" z wyników wyborów sejmowych, że ludzie nie chcą „sanacji" ani rządów żydo - socjalistycznych w samorządzie. Społeczeństwo polskie poparło listy Stronnictwa Narodowego, choć było ono jedynym stronnictwem, które nie ukrywało, że idzie do wyborów z programem politycznym: unarodowienia miast a przez miasta całej Polski.

„Ozon", zwłaszcza w miastach silnie zażydzonych, odegrał smutną rolę rozbijacza jednolitego frontu ludności polskiej przeciw żydostwu. Tak się zapisał m. in. „Ozon" w Łodzi.

Walka wyborcza nie skończyła się jeszcze; trwa ona dalej w miastach, które idą do wyborów w nadchodzącą niedzielę. Miasta te pójdą niewątpliwie śladem tych, które już swoją wolę i swoje nastroje ujawniły. Pójdą śladem miast, które już posiadają rządy narodowe.

Samorząd i w ogóle sposób prowadzenia gospodarki miast nie jest rzeczą drobną. Od tej gospodarki zależeć będzie wiele w Polsce. Dlatego duże jest znaczenie wyborów samorządowych w życiu naszego kraju i duża potrzeba, by nie zmarnowano ani jednego głosu, gdyż to wzmacnia przeciwnika.

Cele i dążenia Stronnictwa Narodowego są ogółowi znane; są one takie same i z taką samą bezwzględnością i konsekwencją będą realizowane na odcinku samorządowym, jak gdzie indziej. Samorząd naszych miast musi być samorządem polskim, a nie polsko - żydowskim, jak chcą socjaliści lub „sanacja". **Miasta** polskie muszą być rządzone przez Polaków. Żydostwo przed usunięciem z życia polskiego w ogóle, musi być usunięte z życia naszych miast, pozbawione wpływu na rządy w miastach. Dlatego żaden uczciwy Polak nie może — działając zgodnie z sumieniem — poprzeć wysługującej się Żydom „Polskiej" Partii Socjalistycznej. Nie może też poprzeć „Ozonu", który we własnym, partyjnym interesie nie waha się fałszować idei narodowej, współpracując równocześnie z Żydami.

Naród polski skupiony w żałobie nad trumną Wielkiego Polaka i Wodza narodu Romana Dmowskiego ślubował walczyć o zwycięstwo Jego idei, o realizację Jego wielkiego testamentu w życiu Polski.

Testament Tego, który pracą swej twórczej myśli i wysiłkiem całego życia dał Polsce zjednoczenie i niepodległość, musi być wykonany w najdrobniejszych szczegółach.

Dziś swoją cząstkę przy budowie Wielkiej Polski złożyć muszą miasta, w których odbywają się wybory samorządowe. Tego oczekuje od nich Polska.

Przeciw pochlebcom, obłudnikom i fałszerzom

J. E. ks. biskup Łukomski, pasterz diecezji łomżyńskiej, ogłosił list pasterski poświęcony nadużyciom i fałszerzom mowy:

„Beztreściwe przemowy — pisze ks. biskup — pełne uniżoności, hołdownicze manifestacje, sztuczne obchody, oto objawy nieszczerości, niegodnej uczciwego człowieka. Jakże często jesteście świadkami wystąpień brzmiących pustymi słowami, obietnicami, zapewnieniami, które są obliczone na wprowadzenie w błąd słuchaczy lub na zwabienie ich do poparcia samolubnych zamiarów jednostek czy zespołów.

„Zwłaszcza w sprawach publicznych nieprawda, pochlebstwo i przesada wyrządzają poważne szkody. Mącą bowiem wzrok tych, którzy nim daleko sięgać i jasno sprawy publiczne osądzać albo prowadzić powinni.

„Zaiste nieprzyjaciółmi osób na kierowniczych stanowiskach są ich rzekomi przyjaciele pochlebcy, nie mający odwagi przedstawić swoim przełożonym rzeczywistych potrzeb i nastrojów. Tym swoim niskim tchórzostwem ściągają na siebie główną część winy za niesprawiedliwe wystąpienia tych, którzy sprawują władzę i rządy."

Ks. biskup Łukomski stwierdza słusznie, że obłuda jest poniżeniem godności ludzkiej i że „skłócone życie towarzyskie, zawodowe, społeczne, oto zły owoc przede wszystkim obłudy".

„Lekarstwem przeciw zakłamaniu — głosi dalej ks. biskup — jest właśnie budzenie godności ludzkiej i wpajanie zasad religijnych od dzieciństwa.

„Potrzeba nam przywrócić i umocnić w sobie znieprawione przez złe wypływy i przykłady poczucie prawdziwego honoru własnego i bliźnich, musimy przez zwalczanie fałszu w słowie i czynie pomnażać wewnętrzną siłę narodu i utwierdzać jego dobrą sławę nazewnątrz."

List ks. biskupa Łukomskiego jest apelem wołającym o odwagę cywilną w wystąpieniach publicznych i potępiającym pochlebców, obłudników i fałszerzy.

Jest on bardzo, a bardzo na czasie.

ŻYCIE POLITYCZNE

PO MOWIE HITLERA

Dwugodzinna mowa kanclerza Hitlera dała nam znowu dużo materiału do oceny dążeń niemieckich w chwili obecnej.

„Ilościowo" **przeważają w mowie Hitlera zagadnienia gospodarcze. Nie zawsze jednak to, o czym mówca najdłużej mówi jest rzeczą najważniejszą, którą chce powiedzieć.** Można też przypuszczać, że **najważniejszymi są dla Rzeszy cele i dążenia polityczne** i że tym sprawom podporządkowuje Hitler życie gospodarcze.

Hitler sprowadził przyczyny trudności gospodarczych do przeludnienia obszaru państwa. Trudno się z tym pogodzić. **Jedną z ważnych przyczyn gospodarczego kryzysu Rzeszy są bowiem olbrzymie zbrojenia** i dostosowywanie produkcji, wymiany i konsumcji do tych wymagań, jakie stawiają ludności państwa polityczne plany niemieckie.

W **sprawie żydowskiej** słusznie Hitler stwierdził, że jest ona zagadnieniem, wymagającym **szybkiego rozwiązania** w całej Europie. **Szkoda tylko, że w praktyce Niemcy rozwiązują tę sprawę przez przysyłanie mas żydostwa do Polski.** W ten sposób kwestia żydowska w Europie tylko się zaostrza.

W kwestii stosunku Kościoła do państwa usłyszeliśmy po raz pierwszy oświadczenie, przyjęte burzą oklasków, że rząd Rzeszy gotów **jest dokonać rozdziału Kościoła od państwa,** jeśli obecny stan rzeczy Kościołowi się nie podoba. Stąd wniosek, że **walka z Kościołem nie ustaje w Rzeszy lecz — przeciwnie — przybiera na sile.**

Żądanie kolonij sprecyzowane zostało bardzo stanowczo, lecz zarazem w sposób bardzo nieokreślony ze względu na obszar i miejsce położenia. **Nie wiadomo których kolonij chcą Niemcy i od kogo;** widocznie Hitler uważa, że nie należy drażnić przedwcześnie partnerów walki.

Mało powiedziano o **stosunku Niemiec do Polski** i w ogóle do spraw Europy środkowej i wschodniej. Przypominając rocznicę zawarcia z Polską paktu o nieagresji **Hitler niestety nie wyjaśnił, jak godzi z „przyjaźnią" dla Polski swój stosunek do sprawy Rusi Podkarpackiej. W tym punkcie bowiem dążenia Polski i Niemiec wyraźnie się rozchodzą.**

Wreszcie podkreślił Hitler swą wierność Włochom i poparcie ich dążeń kolonialnych i zapewnił, że **w przypadku wojny przeciw Włochom Niemcy staną zdecydowanie u ich boku.** Oznacza to, że Niemcy chcą spłacić dług wdzięczności, zaciągnięty u Mussoliniego w czasie zajmowania Austrii, Sudetów i w czasie arbitrażu wiedeńskiego w sprawie rewindykacyj węgierskich.



ŚWIĘTOCHŁOWICE W HOŁDZIE ROMANOWI DMOWSKIEMU
Fragment sali w czasie uroczystej akademii żałobnej. Przy stole w jasnym mundurze kierownik placówki O. W. p. Strokosz, obok prezes powiatowy adw. Wystrychowski.

PRZEGLĄD PRASY

Co będzie z projektem posła Kieńcia?

„Goniec Warszawski" zastanawia się, jakie będą losy projektu posła Kieńcia, ograniczającego prawa Żydów:

„Władze ozonowe otrzymały projekt i odesłały go do swego biura studiów. Oznaczało to pogrzeb pierwszej klasy. A jednocześnie wydano dyrektywy organizacyjne, zakazujące samodzielnych wystąpień i na terenie parlamentarnym i w prasie".

A jednocześnie „Zaczyn" będący wyrazicielem opinii kół ozonowych pisze o kwestii żydowskiej, że —

„...jest ona częścią tylko niepodzielnej całości i może być rozważana jedynie w ścisłym związku z szeregiem innych zagadnień gospodarczych, socjalnych, politycznych, ustrojowych, organizacyjnych i innych. Bez rozwiązania pewnych problemów centralnych żadne z zagadnień fragmentarycznych skutecznie rozwiązane być nie mogą".

Wydaje się, że głównym „centralnym problemem", którego rozwiązanie musi poprzedzić likwidację kwestii żydowskiej w Polsce jest potrzeba szczerego, pozbawionego obłudy, nastawienia do sprawy wśród władz „ozonowych". Żydowski „Nasz Przegląd" zapewnia bowiem:

„Według wiadomości „Polonii", pochodzących podobno z kół dobrze poinformowanych, stanowisko Ozonu wobec 2-ch wniosków antyżydowskich (pos. Stocha i pos. Kieńcia) jest negatywne. Wynika to ze względu na politykę ul. Wierzbowej.

Min. Beck zajął stanowisko, że ustawodawcze unormowanie jakiegoś tymczasowego obywatelstwa Żydów pokrzyżowałoby mu plany na terenie międzynarodowym. Opinia ta położyła kres wszelkim dalszym usiłowaniom".

Ale nie położy kresu walce narodu polskiego o usunięcie Żydów z kraju.

Na 49 nazwisk — 40 żydowskich

Dnia 5 lutego odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Gorlicach (Małopolska). W związku z tym pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

„Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że oprócz wspólnej listy polskiej, z własną listą wystąpią na tym terenie socjaliści. Na kogo mogą liczyć i czyimi głosami uzyskają mandaty, najlepiej o tym świadczą podpisy, złożone w komisji wyborczej pod listą kandydatów w okręgu I. Na 49 podpisanych pod tą listą — 40 nazwisk stanowią nazwiska Żydów."

Tak to w praktyce wyglądają „sukcesy" socjalistów w zażydzonych miastach Małopolski.

W hołdzie Romanowi Dmowskiemu

Młodzież gimnazjalna Krakowa

Kraków, 1. 2. (b) W ub. tygodniu krakowska młodzież gimnazjalna uczciła pamięć Romana Dmowskiego.

W kościele śś. Piotra i Pawła odprawił ks. prof. Roman Miszka Mszę św. żałobną zapowiedzianą osobnymi klepsydrami. Na nabożeństwie było obecnych około 500 uczniów wszystkich polskich szkół średnich Krakowa. Ponadto do kościoła przybył rektor U. J. prof. Tadeusz Lehr-Spławiński, prezes T-wa Opieki nad Młodzieżą oraz prof. U. J. Wł. Folkierski.

Jest rzeczą charakterystyczną, że po Mszy św. policja tajna przychodziła za uczniami, którzy byli obecni w kościele do gimnazjów i pytała woźnych o nazwiska. Ponadto przy kościele policjant zapisał numer samochodu rektorskiego, lecz spotkał się z natychmiastowym wyjaśnieniem p. rektora.

W Dobromilu

W niedzielę 29 ub. m. w wypełnionej po ostatnie miejsce sali „Sokoła" odbyła się urządzona przez Stronnictwo Narodowe akademia dla uczczenia Prezesa Dmowskiego.

Akademię zagaił prezes S .N. radny insp. Domiszewski wygłoszeniem pięknego przemówienia, którego zebrani wysłuchali stojąc. W dalszym ciągu po powołaniu do prezydium przedstawicieli miejscowych organizacyj polskich, umundurowani sokoli wraz ze sztandarem stanęli przy pięknie przybranym portrecie Wodza. Następnie wśród przejmującej ciszy na sali p. Wanda Kochówna zadeklamowała w sposób porywający „Ostatni Apel", a p. Jan Kwolek zarecytował znakomicie elegię Chojeckiego. Godzinne przemówienie o wielkości Romana Dmowskiego i tryumfie Jego programu wygłosił radny mgr Włodzimierz Bilan z Przemyśla. Na zakończenie insp. Domiszewski odczytał „Modlitwę za Wielką Polskę", po czym zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę". Uroczystość wywarła w miasteczku wielkie wrażenie.

We wtorek 31 stycznia ks. proboszcz Gaweł odprawił w wypełnionym Polakami kościele parafialnym Mszę św. na intencję zgasłego Wodza.

Hołd studentów Akad. Sztuk Pięknych

Kraków, 1. 2. — W ub. tygodniu odbyło się pierwsze z serii walnych zebrań stowarzyszeń akademickich w Krakowie, mianowicie Bratniej Pomocy Studentów Akademii Sztuk Pięknych. Na wstępie zebrania uczczono R. Dmowskiego, po czym odbyło się walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze.

Przez aklamację obrano nowy zarząd w całości narodowy. Na czele zarządu jako prezes stanął p. Alojzy Goss, członek „Młodzieży Wszechpolskiej".

Wileńszczyzna czci Wodza Narodu

(pol) Augustów. — Obok innych miejscowości w wojew. wileńskim również Augustów godnie uczcił pamięć Wodza Narodu. Uroczystą mszę św. za spokój duszy Wodza Narodu Romana Dmowskiego odprawił ks. prefekt Godlewski. W nabożeństwie brały udział poczty sztandarowe S. N. i Stow. Młodzieży Katolickiej. Po nabożeństwie odbyło się w szczelnie wypełnionym lokalu Stronnictwa Narodowego zebranie żałobne, na którym przemówienia wygłosili p. mgr Zygmunt Stankiewicz, ks. prefekt Godlewski i p. Alina Przygodzka.

Wieś wołyńska okryta żałobą

(pol) Łuck. — Na Wołyniu w miastach, jak i wsiach zamieszkałych przez poważniejszy odsetek ludności polskiej odbyły się również podniosłe uroczystości żałobne ku czci Romana Dmowskiego. Szczególnie piękna uroczystość odbyła się we wsi Skórcze, oddalonej o 30 km od Łucka. Msze św. odprawił ks. prob. Peikert, który również wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie odbyła się akademia żałobna, którą zakończono Hymnem Młodych.

W Wadowicach

Kraków, 1. 2. (b) W poniedziałek w kościele parafialnym w Wadowicach odprawiono staraniem Stron. Narodowego Mszę św. za duszę śp. Romana Dmowskiego.

Żory w hołdzie Dmowskiemu

Żory, 1. 2. — W niedzielę ub. ks. dziekan Klimek odprawił w kościele parafialnym za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego uroczystą Mszę św., na którą stawiły się poczty sztandarowe Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, Sokoła, Katolickiego Towarzystwa Polek i Obozu Wszechpolskiego oraz liczne rzesze wiernych.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. Juraszek, podkreślając wartości moralne i duchowe Zmarłego, a w szczególności Jego głęboką wiarę w Boga oraz Jego bezinteresowną pracę dla Narodu.

Po nabożeństwie odbyła się Akademia Żałobna na sali kina „Casino". Na pięknie udekorowanej scenie zasiadło prezydium a po bokach stanęły poczty sztandarowe. Akademię zagaił prezes Obozu Wszechpolskiego na miasto Żory adwokat Kuszka, zarządzając jednominutową ciszę dla uczczenia Wielkiego Obożnego.

Następnie przedstawił mgr Łopata świetlaną postać Wodza i Jego zasługi dla Narodu Polskiego, Jego poświęcenie i miłość do Boga podkreślając, że mimo, iż odszedł, to jednak żyje w sercach naszych i w sercach całego Narodu. Z kolei z przejęciem wygłosił Folek Franciszek wiersz „Ostatni Apel" K. Dobrzyńskiego. Jako następny przemówił dr Piotrowski. W swej godzinnej mowie streścił życiorys Zmarłego, Wielkiego Kanclerza Polski, który dał ze siebie wszystko Polsce, nie biorąc od Niej niczego.

Na zakończenie zabrał głos ks. dziekan Klimek, który również czuł się zobowiązanym wezwać wszystkich, by wiernie przestrzegali ideologii Wielkiego Polaka i katolika i za Jego przykładem stali się godnymi synami Narodu i Kościoła, po czym z serc zebranych popłynęła wspólna modlitwa za duszę śp. Romana Dmowskiego.

Hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" i Hymn Młodych, przez uczestników Akademii bojowo odśpiewany dowodził, że duch i idee Zmarłego będą żyły nadal, wcielane w czyn na drodze ku stworzeniu Wielkiej, Narodowej, Katolickiej Polski.

Z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że odbyta akademia zarówno z uwagi na treść jak i liczbę zebranych, była na terenie miasta Żor uroczystością wyjątkową, nie mającą dotychczas równej sobie.

Sukces Str. Narodowego w Jarosławiu

Narodowcy zdobyli 4 mandaty, dotychczas nie mieli żadnego

Jarosław, 1. 2. — Dnia 29 stycznia odbyły się w Jarosławiu wybory. Zainteresowanie nimi było bardzo duże, a agitację za swymi listami obok „Ozonu" prowadziło Stronnictwo Narodowe, socjaliści z ludowcami, Żydzi i Ukraińcy. „Ozon" proponował narodowcom „braterską zgodę" i dwa radzieckie mandaty. Narodowcy wszelkie myśli o kompromisie odrzucili i do wyborów poszli sami.

Tutaj trzeba zaznaczyć, że w Jarosławiu Stronnictwo Narodowe prowadzą wyłącznie młodzi działacze, z których ani jeden nie posiadał prawa kandydowania. „Ozon", jak wszędzie, występował pod wstydliwie ukrytą firmą „bloku katolicko-gospodarczego". Bezprawnie na afiszach wzywających do głosowania podpisano Akcję Katolicką, która w specjalnych afiszach zdemaskowała metody „ozonowe" przez oświadczenie, że z „Ozonem" i jego listą nie ma nic wspólnego.

Narodowcy nie posiadali w Radzie Miejskiej dotąd ani jednego przedstawiciela. Z nastrojów jednak widać było, że stan ten ulegnie zmianie.

Dnia 27 stycznia w wypełnionej doszczętnie sali Sokoła przemawiał prezes Stron. Nar. z Przemyśla mgr Włodzimierz Bilan, a choć bojówka „ozonowa" usiłowała zebranie rozbić, upłynęło ono wśród niemilknących owacyj na rzecz listy narodowej. W rezultacie na 24 radnych **Stronnictwo Narodowe zdobyło 4 mandaty** dla najpoważniejszych, swoich przedstawicieli starszego pokolenia, „Ozon" zdobył 14 mandatów a więc mniej niż dotąd, ale najbardziej godne podkreślenia jest to, **że Żydzi zdobyli tylko 4 mandaty zamiast dotychczasowych 6 a Ukraińcy nic zamiast dotychczasowych dwu.** PPS dostała tylko dwa mandaty a klęskę ponieśli ludowcy, których przewódca kpt. Schramm przepadł nie mając żadnej możliwości uzyskania mandatu choć kandydował na przedmieściu, gdzie równocześnie narodowcy otrzymali dwa miejsca.

Wynik wyborów jarosławskich jest podwójnie pocieszający. Narodowcy zdobyli po raz pierwszy poważną reprezentację, a ilość mandatów polskich kosztem Żydów i Ukraińców wzrosła o 4, które przypadły właśnie narodowcom. „Ozon" stracił dwa swoje mandaty na rzecz PPS.

Jak z powyższego widać, walka wyborcza nawet tam, gdzie istnieją mniejszości, nie jest dla społeczeństwa polskiego niebezpieczna.

Datownik F. I. S.

Warszawa (PAT.) Urząd pocztowy Zakopane 1, stosować będzie z okazji narciarskich mistrzostw świata (FIS), datownik okolicznościowy do stemplowania przesyłek listowych, nadawanych w tym urzędzie w czasie od 10 do 21 lutego 1939 włącznie.

Datownik ten stanowić będzie niewątpliwie dużą atrakcję dla filatelistów a dla innych osób, miłą pamiątkę z pobytu w Zakopanem, w tym okresie.

Kasowanie pociągów pośpiesznych w Niemczech

Berlin. (PAT) Kasowanie szeregu pociągów pośpiesznych w Niemczech przybiera coraz większe rozmiary. Do dnia dzisiejszego skasowano 60 pociągów pośpiesznych, z czego około 20 przypada na samą dyrekcję berlińską.

Kursowanie szeregu pociągów, tzw. podmiejskich, ograniczono do sobót, niedziel i poniedziałków.

Nowy wiceminister opieki społecznej

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent R. P. zwolnił p. Wincentego Jastrzębskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Min. Opieki Społecznej i mianował na jego miejsce p. Tadeusza Garbusińskiego, dotychczasowego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

Walka ze szkodnikami

Warszawa. (PAT) Personel Lasów Państwowych w roku 1936/37 walczył na powierzchni około 180 tysięcy hektarów lasów ze szkodliwymi owadami. Walka ta wymagała dużo wysiłków i nakładu środków pieniężnych. Przeprowadzono na powierzchni około 85 tysięcy hektarów prace zmierzające do dokładnego określenia owadów szkodliwych i miejsc przez nie zagrożonych za pomocą próbnych poszukiwań. Rozwieszono około 24 tysiące sztucznych gniazd celem ochrony ptaków owadożernych.

Walka z owadami nie wyczerpuje pracy w lasach państwowych z zakresu gospodarstwa lasów. Obejmuje ona ponadto zwalczanie grzybów pasożytniczych, środki zapobiegawcze przeciw pożarowe, zapobieganie ujemnym wpływom atmosferycznym przy pomocy ochrony szkółek leśnych przed suszą, pożarami i wiatrem oraz niszczenie szkodliwych chwastów itd.

Ogólny koszt ochrony lasów państwowych wyniósł w roku 1936/37 sumę 1.393.533 zł.

Roman Dmowski mówi:

Społeczeństwo nie zorganizowane, a przynajmniej pozbawione zorganizowanego kierownictwa politycznego, musi żyć odruchami: jego czyny polityczne — to nie będą czyny obmyślane, prowadzące do wyraźnego celu, liczące się zarówno z warunkami zewnętrznemi, jak z własnemi środkami. Czyny te będą częstokroć jak chwytanie miecza za ostrze, i nie wróg z nich będzie miał szkodę, ale my sami. I jeżeli trudno znaleźć społeczeństwo na naszym poziomie cywilizacyjnym, którego postępowanie polityczne w takiej mierze byłoby pozbawione rozumnego uzasadnienia i konsekwencji, to źródła tego szukać należy przedewszystkiem w tem, że nie mamy należytej organizacji.

Naród, który nie chce być igraszką losu i ślepem narzędziem w rękach własnych wrogów, musi mieć organizację.

(„Przegląd Wszechpolski" — czerwiec 1903 r.)

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 1. 2. 39 r. — Pszenica 18.75 do 19.25; żyto 14.75—15; jęczmień I 16.85—17.10, II 16.35—16.60; owies 14.25—14.75; mąka pszenna 65% 32.25—33.25; mąka żytnia 65% 24—25; otręby pszenne m. 12.00—12.50, śr. 12—12.50, gr. 12.75—13; otręby żytnie 11.25—11.75.

Katowice, 1. 2. 39. r. — Pszenica cz. 21.75—22.75, j. 21—21.50, zb. 20.25—75; żyto 15.25 do 15.50; jęczmień przem. 17.50—18, past. 16.50 do 17; owies j. 16.50—17, zb. 15.75—16; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.75 do 25.25; otręby pszenne gr. 12.25—50, śr. 10.75 do 11.25, m. 10.25—75; otręby żytnie 10.75—11.25.

Łódź, 1. 2. 39. r. — Pszenica 20.50—75, zb. 20.25—50; żyto 14—14.25; jęczmień przem. 15.75 do 16.25; owies I 16.25—75, II 15.25—75; mąka przenna 65% 33.50—34.50; mąka żytnia 65% 24.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 11.25—50, śr. 11.00 do 11.25, m. 11.25—50; otręby żytnie 10—10.25.

Lwów, 1. 2. 39. r. — Pszenica cz. 22.25 do 23.25, j. 19.75—20, zb. 18.75—19; żyto I 14.25—75, II 13.25—50; jęczmień przem. 17.25—50, past. 16.50—75; owies j. 16.75—17, zb. 16.25—50; mąka pszenna 65% 34—35.50; mąka żytnia 65% 24.50 do 26.50; otręby pszenne gr. 11—11.25, śr. 9.75 do 10.00, m. 11—11.75; otręby żytnie 9—9.25.

Warszawie, 1. 2. 39. r. — Pszenica cz. 22.25—75; j. 20.25—75, zb. 19.75—20.25; żyto I 14—14.50; jęczmień I 17—17.25, II 16.75—17; owies I 14.75—15, II 14—14.50; mąka pszenna 65% 35—36.50; otręby pszenne gr. 12.25—75, śr. 11.25—75, m. 11.25—75; otręby żytnie 10.25—75.

Nowe trzęsienie ziemi w Chile

Zagłębie węglowe Coronel zniszczone: 200 górników zginęło

(d) Santiago de Chile. (ATE). Ponowne wstrząsy podziemne zniszczyły w poniedziałek miejscowość Coronel wraz z okolicznym zagłębiem węglowym. W kopalni towarzystwa „Lotar“ w Coronel zginęło w szybie około 200 górników w kilka chwil po spuszczeniu się windy na dno kopalni.

W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych zanotowano w Islamocoha dłuższe trzęsienie ziemi. Było kilka dość silnych wstrząsów. Najsilniejszy wstrząs trwał bez przerwy 3 minuty.

Na całym obszarze, dotkniętym katastrofą, akcja ratunkowa jest wielce utrudniona z powodu burz i deszczów.

Z Chillan donoszą, że pod gruzami płonącego domu zginęła w poniedziałek cała rodzina, która uszła z życiem podczas ostatniego trzęsienia ziemi, nie mogąc się jednak wydostać spod gruzów.

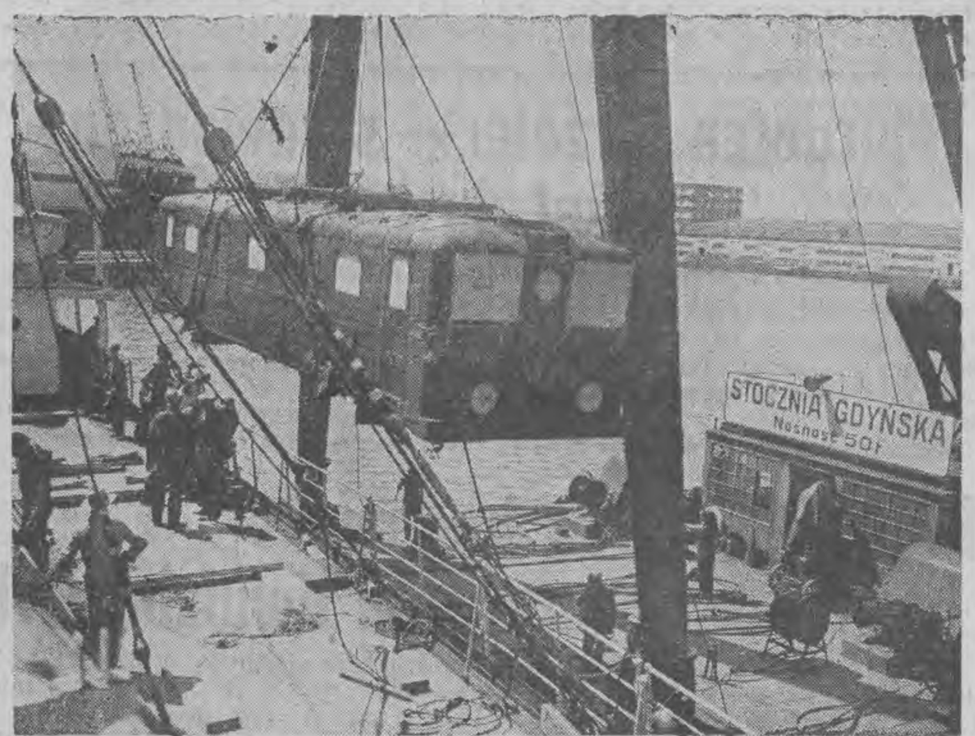
Silne wstrząsy podziemne stwierdzono również w Valparaiso.

Sprawa odbudowy zniszczonych obszarów

Rada Ministrów postanowiła przedłożyć kongresowi chilijskiemu projekt ustawy w sprawie przyznania rządowi pełnomocnictw dla uruchomienia nadzwyczajnych kredytów na rzecz ofiar trzęsienia ziemi oraz dla odbudowy zniszczonych miast.

Prezydent republiki wystosuje ponadto do całego kraju orędzie, w którym określi zakres obowiązków każdego obywatela wobec położenia. Wszystkich mężczyzn, zdolnych do pracy, mogących współdziałać przy uprzątaniu gruzów, w pracach żniwnych (w Południowej Ameryce obecnie jest lato. — Red.), grzebaniu zwłok oraz odbudowie miast, obowiązywać będzie zakaz opuszczania obszarów, dotkniętych katastrofą. Orędzie obowiązuje wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat do udziału w dziele odbudowy.

Parlament chilijski odbył posiedzenie, poświęcone uczczeniu pamięci ofiar strasznego trzęsienia ziemi, w którym zginęło również kilku posłów.



Załadunek elektrycznych lokomotyw na statek

Dziewczynka w kotle z wrzącym tłuszczem

Już drugi tego rodzaju wypadek wydarzył się w Drohobyczu

Drohobycz. — 5-letnia Bogusia Kassakówna z ciekawości odsłoniła blaszaną nakrywkę z blaszanego kotła, który zawierał gorący odwar z kiszek ubitego wieprza. Kocioł stał obok kuchni. Wskutek nieostrożności dziewczynka wpadła w pozycji siedzącej do kotła głębokości 15 cm., odnosząc poparzenia trzeciego stopnia.

Przewieziono ją do szpitala, gdzie po krótkich męczarniach zmarła. Rozpacz rodziców po utracie córki, która była jedynaczką, jest bezgraniczna.

Zaznaczyć należy, że jest to już w przeciągu krótkiego czasokresu drugi wypadek w Drohobyczu śmierci dziecka we wrzącym tłuszczu.

Wariat podpalił swego przyjaciela

Dramatyczna walka z obłąkanym w płonącym mieszkaniu

Nowy Jork. — Mieszkańcy jednego z domów na przedmieściu Nowego Jorku byli świadkami wstrząsającej zbrodni.

Umysłowo chory robotnik Mazur stoczył w mieszkaniu swego przyjaciela, robotnika Scuillona, zaciętą walkę z właścicielem mieszkania, związał go, oblał ubranie jego terpentyną i podpalił. Sąsiedzi, zaalarmowani nieludzkimi krzykami nieszczęśliwego, przywołali policję, wchodząc gwałtem do mieszkania. Tam przedstawił się ich oczom wstrząsający i niesamowity obraz.

Na podłodze tarzał się zamieniony w słup ognia Souillon, a dookoła niego tańczył rozebrany Mazur. Przybyli z pomocą policjanci i sąsiedzi daremnie starali się stłumić ogień, który objął już całe mieszkanie. Mazura obezwładniono i wyprowadzono z płonącego domu, związano go i odstawiono do zakładu dla umysłowo-chorych. Dom spłonął całkowicie.

Umorzenie głośnej sprawy Rzewuskiego i Glińskiego

Echa procesu o „związek zbrojny“ z bombami i rewolwerami

Lublin, 1. 2. (s). Sąd Apelacyjny w Lublinie postanowił pozostawić bez rozpoznania skargę apelacyjną Kazimierza Rzewuskiego i Antoniego Edmunda Glińskiego oraz skargę apelacyjną prokuratury Sądu Okręgowego w Zamościu wobec cofnięcia tych skarg przez oskarżonych i prokuraturę.

W ten sposób jeden z najciekawszych procesów politycznych zostaje zakończony i wyrok ostatecznie się uprawomocnił.

Jak wiadomo, w końcu 1937 roku odbył się w Zamościu proces dziewięciu członków Stronnictwa Narodowego z wiceprezesem okręgu zamojskiego, b. oficerem I. Brygady, ziemianinem Kazimierzem Rzewuskim z Ewusina, oraz A. Edmundem Glińskim, byłym radnym m. Częstochowy, b. więźniem Zawodzia w głośnej sprawie o usuwanie żydów spod murów Jasnej Góry, b. powstańcem śląskim na czele.

Oskarżeni oni byli o zorganizowanie „Związku zbrojnego“, który miał za pomocą bomb i rewolwerów zagrażać bezpieczeństwu powszechnemu.

Kilkudniowy proces w Zamościu żywo interesował opinię publiczną, bowiem wykazał metody postępowania starosty tomaszowskiego p. Weishaupt-Wielanowskiego. Latem 1937 roku majątek p. Rzewuskiego, Ewusin pod Zamościem został otoczony przez większą ilość policjantów, którzy poszukiwali broni. W rezultacie aresztowano wiele osób z Rzewuskim i Glińskim na czele.

Na przewodzie sądowym okazało się iż działalność oskarżonych narodowców szła w kierunku przeciwkomunistycznym i przeciwżydowskim. Sąd Okręgowy w Zamościu skazał Rzewuskiego na rok więzienia, a Glińskiego na sześć miesięcy, zawieszając im karę na dwa lata. Sześciu oskarżonych narodowców Sąd uniewinnił, skazał natomiast konfidenta Plizgę na trzy miesiące aresztu.

Padł martwy pod kijami wrogów

Kielce. (pr) Władze policyjne zostały zawiadomione, że na szosie we wsi Łączna pow. kieleckiego zabity został przez samochód 21-letni Władysław Szpanowski, mieszkaniec Łącznej. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że Szpanowski został ciężko pobity kijami swych wrogów Władysława Górzyńskiego i Władysława Pająka i że zmarł wskutek odniesionych ran. Obu zabójców aresztowano.

Międzynarodowy zlot pilotów w Warszawie i w Katowicach

W ramach obrad międzynarodowej komisji studiów lotów bezsilnikowych, które odbędą się w dniach 14 do 20 maja rb. w Warszawie i w Katowicach, przewiduje się na katowickim lotnisku międzynarodowy zlot pilotów szybowcowych z udziałem zawodników angielskich, francuskich, niemieckich, polskich, szwajcarskich, włoskich, czecho-słowackich i węgierskich. Zadaniem tego zlotu będzie nawiązanie stosunków między uczestnikami, wykazanie osiągnięć na polu szybownictwa i przygotowanie uczestników zlotu do wzięcia udziału w olimpiadzie, mającej się odbyć w roku 1940 w Helsinkach.



Fragment portu

Odrzucona skarga dra Wątora

Kraków, 1. 2. — Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał dziś sprawę b. sędziego śledczego dra Józefa Wątora, znanego ze sprawy Ciunkiewiczowej. Zaskarżył on sprawozdawców dziennikarskich oraz adw. Hofmokl-Ostrowskiego o zniesławienie w druku. Sąd Okręgowy dziennikarzy uwolnił.

Obecnie Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Wybuch prochu zabił wieśniaka

Łódź, 31. 1. — We wsi Gołąbki gospodarz 50-letni Józef Gudziarek wraz ze swym synem Antonim rozsadzali przy pomocy ładunku prochu głazy kamienne, pod budowę obory.

Jeden z wybuchów ranił ciężko Józefa Gudziarka, który doznał pęknięcia czaszki i żeber i poniósł śmierć na miejscu.

Jego syn Antoni odniósł złamania żeber i rąk.

Kierownik szkoły — defraudantem

Bielsko, 25. 1. (j. p.) Sekretarz gminny Zabłocia w pow. bielskim, kierownik szkoły pow. Alojzy Brak sprzeniewierzył kwotę 7.250 zł z podatków ściąganych przez gminę.

Sąd Okręgowy w Cieszynie skazał nieuczciwego sekretarza na karę 15 miesięcy więzienia, a gdy Brak wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Katowicach, podwyższono mu karę na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na dalsze 3 lata. Brak jako sekretarz gminny, oraz kierownik szkoły w jednej osobie, wybitnie współpracował z tutejszą „sanacją“, tę-

Luty
2
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: N. M. P. Gromnicznej
Piątek: Błażej b., Oskar
Kalendarz słowiański
Czwartek: Miłosława
Piątek: Ścibór
Słońca: wschód 7.34
zachód 16.39
Długość dnia 9 g. 05 min.
Księżyca: wschód 14.42, zachód 5.40
Faza: 2 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Pastorowa. Łagiewnicka 96. Kahane (Żyd), Limanowskiego 80. Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95. Czyński. Rokicińska 53. Zakrzewski. Kątna 54. Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY:
Pogotowie P. C. K 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY:
Teatr Miejski o godz. 16 i 20.30 „Jutro niedziela".
Teatr Polski o godz. 16 „Szaleństwo" o godz. 20.30 „Temperamenty".

KINA:
Capitol — „Serce matki".
Corso — „Wielki dzień" i „Król magików".
Ikar — „Więzienie bez krat" i „Tadzio uwodziciel".
Metro — „Cztery córki".
Oświatowy-Słońce — „Szczęśliwa 13-ka".
Palace — „Kłamstwo Krystyny"
Palladium — „Żebrak w purpurze".
Przedwiośnie — „Prawo do szczęścia".
Rialto — „Powrót o świcie".
Stylowy — „Olimpiada"

KRONIKA MIEJSCOWA

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Sekcji odczytowej P. C. K. w niedzielę, dnia 5 lutego rb., o godz. 12,30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190 dr Skusiewicz — członek Polskiego Tow. Społeczno - Lekarskiego wygłosi odczyt pt. „Strzeżcie się chorób wenerycznych". Wstęp bezpłatny.

Z sądu starościńskiego

Na ul. Zgierskiej zatrzymana została Marianna Szabela (Polna 11) przy czym odebrano od niej narzędzia złodziejskie transportowane w ślad za wspólnikami. Sąd starościński skazał Szabelę na 3 mies. aresztu.

Stefan Matczak (Dworska 11) w dniu 18 września 1938 r. przy zbiegu ulic Kilińskiego i Strzeleckiej pobił jakiegoś przechodnia Żyda. Na razie Matczaka nie zatrzymano i dopiero w toku badań ustalono, że on to dokonał napaści. Sąd starościński skazał Matczaka na 7 dni aresztu.

Antoni Malinowski (Odyńca 22) w dniu 8 grudnia 1938 r. przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Odyńca zaczepiał przechodniów domagając się pieniędzy na wódkę. Za te awantury sąd starościński skazał Malinowskiego na 14 dni aresztu.

Zebranie dozorców domowych

W niedzielę, dnia 5. bm., o godz. 14 w sali własnej przy ul. Bandurskiego 9/11 odbędzie się zebranie ogólne dozorców domowych „Praca Polska", na które zaprasza Zarząd.

KRONIKA DNIA

Z wozu Józefa Karwańskiego na ul. Śródmiejskiej 3, nieznani sprawcy skradli 2 paczki przędzy wartości 150 zł.

Do sklepu Piotra Chari (Piotrkowska 37) przybyli dwaj osobnicy i pod pozorem kupna skradli nakrycie bielizny stołowej. Jednego ze sprawców Gerszona Koniarskiego (Cegielniana 17) zatrzymano, drugi zdołał zbiec.

Do sklepu Michaliny Jałmużna (ul. Gromadzka 7) włamali się złodzieje i skradli różne artykuły wartości 500 zł.

Na ul. Napiórkowskiego 34 najechana została przez motocyklistę Ferdynanda Lutza (Stocka 9) Franciszka Salska ze Rzgowa i odniosła ciężkie obrażenia ciała. Ranną pogotowie odwiozło do szpitala.

W mieszkaniu Moszka Wetsztajna (ulica Zgierska 10) od komina zapaliła się belka i sufit. Pożar w zarodku ugasiła straż. Straty nieznaczne.

W mieszkaniu rodziców (ul. Targowa 28) pozostawione bez opieki 3-letnia Chana i 2-letnia Mindla Zajdler przez nieuwagę wypiły nieznanej trucizny ulegając zatruciu. Lekarz pogotowia udzielił im pomocy.

Na ul. Składowej 24 w warsztacie uległ wypadkowi robotnik 44-letni Antoni Besler (Klonowa 6) doznając złamania nogi. Rannego umieszczono w szpitalu.

Na ul. Pasterskiej 1 został pobity tępym narzędziem 16-letni Henryk Pietrzak odnosząc ogólne obrażenia ciała. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Nowe władze Inwalidów Wojsk Polskich

Łódź, 1. 2. — Na odbytym ostatnio zebraniu Inwalidów Wojsk Polskich kompanii łódzkiej im. Gen. Sowińskiego, dokonano wyboru władz. Prezesem został Aleksander Kordasz, członkami zarządu Józef Buliński, Czesław Niedzielski i Czesław Domagalski.

Dokąd Łódź wywozi swe wyroby?

Pierwsze miejsce w wywozie wyrobów włókienniczych zajmuje Anglia — Przeważa eksport wyrobów wełnianych

Łódź, 1. 2. — Z ogłoszonych ostatnio danych w r. 1938 pierwsze miejsce w wywozie wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego zajęła Anglia, gdzie przemysł ulokował towarów za 3.855.756 zł. Rok ubiegły zaznaczył się w eksporcie do Anglii spadkiem, gdyż w r. 1937 wywieźliśmy za 4 miliony 400 tysięcy złotych.

Na drugim miejscu w eksporcie włókienniczym stoi Holandia, która kupiła od nas wyrobów za 2 miliony 658 tys. zł. Eksport do Holandii również poważnie się zmniejszył w porównaniu z r. 1937, kiedy to wywieziono towarów za 3 miliony 816 tys. zł.

Do Turcji wywieziono towarów włókienniczych za 1 milion 972 tys. zł, przy czym eksport obejmuje tylko 7 miesięcy, gdyż od sierpnia całkowicie ustał. Dalsze miejsca w eksporcie zajmują Egipt, Czechosłowacja, Ameryka Południowa, Bułgaria, Stany Zjednoczone itd.

Jako charakterystyczne zanotować należy, że wyrobów wełnianych różnych gatunków wywieziono w ub. roku za blisko 16 milionów zł, natomiast wyrobów bawełnianych wywieziono w ub. roku za 3 miliony 410 tys. zł. Jeśli chodzi o konfekcję, to wartość wywozu wynosiła 3 miliony 141 tys. zł.

Okazuje się z tych danych, że eksport włókienniczy kurczy się znacznie. Jako znamienne trzeba podkreślić duży eksport wyrobów wełnianych, który jest pięciokrotnie wyższy od eksportu wyrobów bawełnianych.

Morderca Strzelecki sprowadzony został do Łodzi

Zbrodniarz przyznał się do zabójstwa na tle rabunku

Łódź, 1. 2. — Sprawca uduszenia Reginy Zych przy ul. Krawieckiej 20, Bolesław Strzelecki ujęty w Zduńskiej Woli ,pod eskortą sprowadzony został do Łodzi.

Strzelecki przyznał się do zabójstwa i wyjaśnił, że przybył do mieszkania w celu rabunku. Przypuszczał bowiem, że znajdzie większą gotówkę. Zychównę udusił.

Po splądrowaniu mieszkania zabrał jedynie niektóre części garderoby.

1.800.000 zł na budowę mieszkań dwuizbowych

Łódź, 1. 2. — Na odbytym posiedzeniu Komitetu rozbudowy miasta, rozpatrywano poszczególne instrukcje, jakie w sprawie rozdzielania kredytów wydał Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jak wiadomo, Łódź otrzymała kredyt w wysokości 1.800.000 zł. Bank postawił jako warunek, że kredyty będą udzielane tylko na budownictwo mieszkań małych dwuizbowych.

Kredyt może być udzielony w wysokości jednej trzeciej ogólnych kosztów budowy. Na następnym posiedzeniu Komitet zajmie się rozdziałem kredytów.

Bałuty w hołdzie R. Dmowskiemu

Łódź, 1. 2. — W kościele Najśw. Marii Panny (na Starym Mieście) odbyło się z inicjatywy koła Str. Nar. Bałuty uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego. Mszę św. odprawił ks. Szymanowski.

Na nabożeństwie były poczty sztandarowe kół Stronnictwa Narodowego oraz poszczególnych organizacyj społecznych.

Z ramienia zarządu okręgowego Str. Nar. brał udział w nabożeństwie p. Dembiński, członek zarządu. Zawsze wierne Bałuty oddały hołd pamięci Wielkiego Zmarłego.

Obniżenie taryfy na taksówkach

Właściciele dużych taksówek nie chcą się zgodzić na wprowadzenie w Łodzi dwuosobowych wozów

Łódź, 1. 2. — Na odbytej konferencji w Zarządzie Miejskim z przedstawicielami właścicieli taksówek poruszana była sprawa wprowadzenia w Łodzi małych taksówek, dwuosobowych podobnie, jak to jest obecnie w Warszawie. Przez tego rodzaju innowację uzyskałoby się poważne obniżenie taryfy.

Ze strony właścicieli taksówek małych projekt Zarządu Miasta w zasadzie został przyjęty, natomiast właściciele wozów dużych mają poważne obiekcje, gdyż małe taksówki o niższej taryfie byłyby dla nich poważną konkurencją.

Po długich debatach postanowiono, że właściciele taksówek do dnia 13 lutego prześlą Zarządowi Miasta swój projekt.

Poruszana była też. choć nieoficjalnie, sprawa obniżki taryfy. Ogólnie zgodzono się na taryfę: za pierwszy km. 60 gr, za dalsze 40 gr.

Jak Żydzi nabierają naiwnych Polaków

Łódź, 1. 2. — Na odbytym zebraniu Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi branży galanteryjno-bławatnej, prezes Chądzyński omówił znaczenie dla kupiectwa połączenia tego kupiectwa w jedną organizację.

Przy omawianiu spraw ściśle zawodowych poruszono kwestię wyprzedaży po cenach zniżonych towarów galanteryjnych przez Żydów, podkreślając, że Żydzi umieszczają na towarach dwojakie ceny, wprowadzając tym w błąd kupujących, gdyż owe niższe ceny dają im jeszcze poważne zyski.

Ponadto towary przeznaczone na wyprzedaż są stare i zleżałe, a więc bezwartościowe. W sprawie tej Stow. postanowiło interweniować u właściwych czynników, aby wyprzedaż tego rodzaju została zakazana.



Stowarzyszenie Dowborczyków w Łodzi rozwija ożywioną działalność odczytową. Na ostatnim zebraniu miesięcznym bardzo interesujący wykład wygłosił mjr dypl. Jerzy Żychowski nt. „Armia sowiecka i jej wartości". Na pierwszym planie mjr. Żychowski, w pierwszym rzędzie (od lewej) prezes rtm. Seweryn Micherski i wiceprezes dr Czesław Rostkowski

8-godzinny dzień pracy w szpitalach

Łódź, 1. 2. — Na skutek zabiegów większości szpitali samorządowych, oraz prywatnych zaprowadzono 8-godzinny dzień pracy w odniesieniu do personelu technicznego.

Umysłowo chory wyskoczył z III piętra

Łódź, 1. 2. — Wczoraj po południu na ul. Piotrkowskiej 70 z III piętra wyskoczył w celach samobójczych umysłowo chory 23-letni Zender Goldman, zamieszkały w Łęczycy przy ul. Kaliskiej 36.

Goldman doznał połamania nóg i obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

SPORT

Wystawa sportowa zostanie otwarta 19 marca

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli łódzkich okręgowych związków sportowych, na którym postanowiono otworzyć wystawę sportową w dniu 19 marca. Przedstawiciele związków sportowych wybrali Komitet wystawy w następującym składzie: przewodniczący Szumlewski, wiceprzewodniczący mgr. Kallenbach (ŁOZPN) członkowie pp. J. Madura (ŁOZHL), Sikorski (Sokół), Szczygielski (ŁKS), M. Skrobiszewski (ŁOZA), Kunstman, Chłodziński, Gliwny i Sochacki (ŁOZLA). Wyłoniono trzy komisje: techniczną, organizacyjno - propagandową i kwalifikacyjną, które zajmą się urządzeniem wystawy.

Mistrzostwa łódzkich szkół w piłce ręcznej

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo szkół łódzkich w piłce ręcznej rozegrano w sali Polskiej YMCA następujące zawody. Gimn. Piłsudskiego spotkało się z Państwowym Liceum Kupieckim. Zwyciężyli po ładnej grze uczniowie gimn. Piłsudskiego w stosunku 44:5 (16:3). Następny mecz pomiędzy drużynami gimn. Narutowicza i Niemieckiego Gimnazjum dał zwycięstwo gimn. Narutowicza w stosunku 28:26 (9:10, 24:24). Zawody siatkówki rozegrane między drużynami żeńskimi dały zwycięstwo gimn. Sczanieckiej nad gimn. Skrzypkowskiej w stosunku 2:0.

W czwartek, dnia 2 lutego odbędą się w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego dalsze rozgrywki koszykówki żeńskiej i męskiej. Program jest następujący: panie — godz. 15. Wima — ŁKS godz. 16, IKP — Makabi, godz. 17, Znicz — Zjednoczone. Panowie: godz. 18 WKS—Znicz, godz. 19. Wima—ŁKS. godz. 20, IKP—Tur.

Walne zgromadzenie ŁOZL.

Doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekko-atletycznego, odbyło się w lokalu KP. Zjednoczonych. Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującym władzom odbyły się wybory nowego zarządu na okres trzechletni. Do nowego zarządu weszli: prezes p. Szumlewski L. I wiceprezes p. Chłodziński, II-gi wiceprezes vacat, III wiceprezes Sochacki, sekretarz p. Jetten, skarbnik p. Aniołczyk, gospodarz, p. Szamałek, wydział propagandowy pp Kunstman, Kucharski i Sikorski. Wydział Sportowy pp. Miller i Figwer.

Nabożeństwo z racji imienin Prezydenta R. P.

Łódź, 1. 2. — Wczoraj z racji imienin Prezydenta Rzplitej w katedrze Św. Stanisława Kostki J. E. ks. biskup Jasiński odprawił Mszę św. Obecni byli m. in. wojewoda Józewski, dowódca O. K. gen. Thomme, gen. Dindorf-Ankwicz i tymczas. prezydent Godlewski.

Autor pornograficznych powieści w Łodzi

Łódź, 1. 2. — W dniu dzisiejszym w sali Filharmonii o godz. 5,30 po południu Emil Zegadłowicz, autor pornograficznych, skonfiskowanych dzieł jak „Zmory" i „Motory" ma wygłosić odczyt na temat „Dookoła zagadnienia kultury".

Jak ma wyglądać w ujęciu Zegadłowicza zagadnienie kultury można sobie wyobrazić znając dokładnie jego dotychczasową działalność pisarską.

Zegadłowicz liczy chyba na żydowskie audytorium, gdyż stosunek kulturalnych Polaków do jego „twórczości" jest znany aż nadto.

Uruchomienie oddziału laryngologicznego

Łódź, 1. 2. — Wczoraj stosownie do zapowiedzi uruchomiony został w szpitalu na Radogoszczu oddział laryngologiczny. Nowy ten oddział posiada 20 łóżek.

Zakup instrumentów kosztował 14 tys. zł. Ordynariuszem oddziału laryngologicznego został doc. dr. Benedykt Dylewicz.

„Tydzień trzeźwości"

Łódź, 1. 2. — W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Tydzień Trzeźwości zorganizowany przez Instytut Akcji Katolickiej. O godz. 12 w sali kina „Strzecha" przy ul. Św. Kazimierza 6, odbędzie się zebranie z referatami prof. Podgórskiego i dr. Czaplińskiego.

W sali parafialnej przy kościele Św. Franciszka ul. Bruska 2/5 wygłoszą referaty dr Mikinka i Pawliczak. W sali Towarzystwa Śpiewaczego Hieronimus przy ul. Piotrkowskiej 259 o godz. 12,30 referaty wygłoszą: ks. kan. Stanisław Nowicki, i dr. Biniasz.

O tejże godzinie w sali ks. Salezjanów przy ul. Wodnej odbędzie się akademia z referatem dr. Beka. O godzinie 17 przy ul. Drewnowskiej 72, wygłoszą referaty dr. Lutowski i Dobrzyniak.

Walne zebranie Unii włókienniczej

Łódź, 1. 2. — W Łodzi odbyło się walne zebranie Unii włókienniczej, zrzeszającej wszystkie organizacje przemysłu włókienniczego całej Polski.

Na zebraniu przyjęto szereg poprawek statutu, m. in. zmieniono okres kadencji władz unii, przedłużając jego urzędowanie do lat trzech.

Na czele nowych władz stanął dotychczasowy prezes Karol Ender.

Wyzysk młodocianych pracowników

Wyzyskiwacze, jak zwykle — Żydzi — Czas rozwiązać już to palące zagadnienie

Łódź, 1. 2. W związku z odbywającym się obecnie zjazdem Inspektorek Pracy w Warszawie, poświęconym zagadnieniom zatrudnienia młodocianych i kobiet oraz ochrony ich przed wyzyskiem, warto słów kilkoro poświęcić tej, tak aktualnej i występującej tak jaskrawo w Łodzi sprawie.

Chyba nigdzie indziej tak, jak w Łodzi, **nie stosuje się systemu „eksploatowania" młodocianych sił, nadużywania przepisów o ochronie pracy itd.**

Zagadnienie to obok aspektów **społecznych, populacyjnych i zdrowotnych posiada** również olbrzymie **znaczenie gospodarcze i militarne.** Jeśli się stwierdza tak smutne fakty, że **nasza młodzież pod względem zdrowotnym pozostawia dużo do życzenia, że na komisjach poborowych olbrzymi procent młodych ludzi jest uznanych za niezdolnych do służby, to w znacznej mierze właśnie ów system wyzysku stosowany w fabrykach, zakładach i warsztatach do tego się przyczynia.**

Trzeba bowiem wiedzieć, że ogólna sytuacja **materialna mas robotniczych przyczynia się do powiększenia kadr ludzi chorych, ułomnych i niedorozwiniętych.** Jeśli z kolei młodzi chłopcy, **którzy wychowują się w nędzy zmuszeni są w nad wyraz ciężkich warunkach zdrowotnych pracować po kilkanaście godzin,** to trudno się spodziewa, **aby wyrośli oni na zdrowych ludzi.**

Wyobraźmy sobie bowiem ponurą **zakurzoną, zakopconą fabrykę, bez żadnych urządzeń sanitarnych, a w nich zatrudnionych młodych 12-letnich, a niejednokrotnie młodszych chłopców, zgarbionych nad warsztatem, wdychających kurz i wyziewy różnych chemikalii.**

W takich warunkach w nadmiernym wysiłku niewspółmiernym **z ich konstrukcją fizyczną pracować muszą młodociani wiele ponad normę ustaloną ustawą o ochronie pracy.**

Zjawisko zatrudniania młodocianych występuje szczególnie **jaskrawo w przemyśle drobnym, anonimowym i w drobnym rzemiośle żydowskim.**

Kupiec czy przemysłowiec, nie liczy się **z żadnymi racjami natury ogólnej czy społecznej.** Jego kalkulacja handlowa polega na tym, **aby jak najniżej kalkulować koszty produkcji.**

Stąd też w niektórych dziedzinach przemysłu, o charakterze chałupniczym szczególnie, zjawisko to przybiera **wprost nagminny i stały charakter.**

Walka z tą współczesną plagą **jest niezwykle utrudniona, jeśli nie wręcz niemożliwa.** Z jednej strony bowiem pracodawcy umieją ukryć swe nadużycia, a z drugiej strony i sami wyzyskiwani nie zawsze idą na rękę odpowiednim organom inspekcji pracy.

Tym nie mniej ze względów **społecznych i ogólno - narodowych koniecznem jest podjęcie szerokiej akcji w kierunku zlikwidowania dotychczasowego stanu.** Niewątpliwie, że brak odpowiedniego **personelu inspekcyjnego nie pozwala na podjęcie akcji we właściwych ramach, ale tym nie mniej spojrzenie na sprawę z ogólnego punktu widzenia narzuca konieczność zdwojenia sił i ostatecznego unormowania stosunków w tej dziedzinie.**

Odbywający się zjazd, wierzymy, tę sprawę ruszy z martwego punktu.

Żyd Salomonowicz będzie musiał zwrócić pieniądze

Godne stanowisko komitetu rozbudowy miasta

Łódź, 1. 2. — W poniedziałek, jak donosiliśmy, odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta, na którym była poruszona sprawa przelania pożyczki ciążącej na domu Salomonowicza w wysokości 200 tys. zł, na nowonabywcę milionera Żyda Feliksa z Katowic.

Pożyczka ta była udzielona Salomonowiczowi przez Komitet Rozbudowy Miasta. Na ostatnim zebraniu komitetu w myśl instrukcji B. G. K. o udzielaniu pożyczek tylko na budowę domów robotniczych sprzeciwiono się przelaniu tego długu na nowonabywcę. Uchwałę tę podjęto 9 głosami.

Trzeba tu podkreślić z uznaniem stanowisko komitetu, który w zrozumieniu interesów ogółu, nie dopuścił do tego, aby pieniądze przeznaczone na budowę mieszkań robotniczych, dostały się do kieszeni milionera.

Strajki, zatargi i konferencje

Łódź, 1. 2. — Na konferencji w sprawie zatargu w firmie Haebler (Dąbrówki 23) zastosowano podział pracy tak, aby wszyscy robotnicy pracowali w równej ilości dni. W sprawie norm obsługi maszyn sprawę pozostawiono do uregulowania przez komisję mieszaną całego przemysłu włókienniczego.

Spór - strajk w firmie Hauk (Sienkiewicza) na skutek wypłacenia zaległych zarobków został zlikwidowany.

W fabryce tasiemek Bialera (Wólczańska 128) zatarg trwa nadal.

Robotnicy prowadzili od tygodnia rokowania o układ zbiorowy lokalny dla tkalni zarobkowych w Zgierzu.

W dniu 7 bm. w Okręgowym Inspektoracie Pracy odbędzie się konferencja celem załatwienia sprawy.

Ukaranie żydowskiego fabrykanta

Żeby nie płacić urlopów robotnikom, sfałszował dokumenty
Sąd skazał Żyda na 8 miesięcy więzienia

Łódź, 1. 2. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał Josek Gutmann (Kościuszki 10), właściciel fabryki, oskarżony o fałszerstwo dokumentów.

Gutmann w grudniu 1937 r. zamknął na kilka tygodni fabrykę, zwalniając robotników. Dwie robotnice: Napieralska i Chrobacz, zażądały wypłacenia im urlopów za 1937 r., co też Gutmann uczynił, pobierając od nich pokwitowanie na piśmie, lecz następnie unieruchomił fabrykę.

Po przerwie nie przyjął ich do pracy, oświadczając, że nie może zatrudniać takich robotnic, które domagają się urlopów.

Napieralska i Chrobaczowa wystąpiły do Sądu Pracy o zasądzenie należności z różnicy w stawkach, Żyd bowiem płacił znacznie niższe stawki. Gutmann przedstawił na rozprawie pokwitowanie, na którym dopisał, że robotnice otrzymały wszelkie należności. Fałszerstwo spostrzeżono.

Na rozprawie robotnice zeznały, że Gutmann nie honoruje wogóle umowy, wbrew ustawie o urlopach, a niektórzy robotnicy pracują już od 11 lat, nie otrzymując urlopów. Sąd skazał Joska Gutmanna na 8 miesięcy więzienia, za fałszerstwo dokumentów.

Tragiczna śmierć kaleki

Łódź, 1. 2. — Na torze kolejowym z Piotrkowa do Koluszek przy stacji Rozprza 50-letni Jan Zawadzki, głuchy, przechodząc przez tor, wpadł pod pociąg i poniósł śmierć.

„Węglokradzi" grasują

Łódź, 1. 2. — Na szlaku Moszczenica—Koluszki straż kolejowa ostrzeliwała węglokradów i dwóch spośród nich, a mianowicie 21-letniego Wacława Zapiekę i 20-letniego Stanisława Grudę przytrzymano, przy czym Gruda został postrzelony w nogi.

Chcieli się dostać do Niemiec

Łódź, 1. 2. — Ostatnio na pograniczu niemieckim w pow. wieluńskim zatrzymano kilkanaście osób obywateli polskich, narodowości niemieckiej, pochodzących wyłącznie z Łodzi, którzy w nielegalny sposób próbowali przekroczyć granicę i udać się do Niemiec.

Przekradający się przez granicę zaopatrzeni byli w dowody pochodzenia aryjsko-germańskiego.

PROGRAM RADIOWY
Czwartek, 2 lutego 1939 r.

9.00 transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża ks. ks. Misjonarzy w Warszawie na uroczystość M. Boskiej Gromnicznej kazanie wygł. ks. kanonik dr Jan Szmigielski. Chór Świętokrzyski pod kier. ks. prof. Józefa Orszulika. Przy organach Eugeniusz Langer. Po nabożeństwo ok. godz. 10.30 — Koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 12.03 poranek muzyczny (Transmisja z Dworu Artura w Toruniu). Wykonawcy: Orkiestra Symf. Pomorskiego Tow. Muzycznego i Edmunda Rösler — fortepian; 13.00 „Poeta polskich dzieci" — (Władysław Bełza) — szkic literacki dr Witolda Bełzy; 13.15 muzyka obiadowa. Wykonawcy: Ork. Rozgł. Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Albert Foliński — tenor, Zofia i Władysław Kryczyńscy (fortepian na 4 ręce); 14.45 audycja dla młodzieży: — „Masz kłopoty" — gawęda Starego Doktora; 15.00 Chór mieszany strzelecki z Moszczenicy pod dyr. Bolesława Mazury;

15.30 audycja dla wsi: 1. Melodie ludowe w wyk. Franciszka Bieńka (tenor) i sekstetu instrumentalnego; 2. Transmisja z Marchwacza; 3. Gospodarka pieniężna w powiecie — pogadanka — wygłosi Stanisław Drozdowski; 16.30 recital skrzypcowy Tibora Vargi (artysta węgierski). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 17.00 oryginalny Teatr Wyobraźni: — „Księżniczka" — premiera słuchowiska Stanisława Wasylewskiego; 17.40 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Maryla Karwowska „Te 4", Feliks Szczepański, Stefan Witas, Antoni Bohdziewicz. Transmisja z sali Resursy Kupieckiej; 19.30 „Życie młodych" — „Jak zdać egzamin rzemieślniczy" — pogadanka wygłosi Leon Romanowski; 19.40 muzyka taneczna (płyty); 20.00 łódzki okręg przemysłowy i jego bogactwa — pogadanka Roman Jaworski;

20.10 wiadomości sportowe lokalne; 20.15 audycje informacyjne: „F. I. S.": Co się dzieje w Zakopanem" — reportaż dźwiękowy z Zakopanego. Zbiorowe wiadomości sportowe z Zakopanego i z Rozgłośni P. R. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Nasz program na jutro. 21.00 Stanisław Moniuszko: „Verbun nobile" — opera w 1 akcie. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Wykonawcy: Barbara Kostrzewska (sopran), Cezary Kowalski (baryton), Edmund Płoński (baryton), Stanisław Znicz (bas), Kazimierz Porada (bas). Dyryguje Adam Dołżycki; 22.15 muzyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Rynasa; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Dyr Kolei Państwowych nie chce zabezpieczyć „przejazdu śmierci"

Władze m. Pabianic wnoszą odpowiednie zażalenie do premiera gen. Sławoj-Składkowskiego

Pabianice, 31. 1. (w) Już tylekrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność budowy tunelu wzgl. odpowiedniego zabezpieczenia przejazdu kolejowego na ul. Lutomierskiej, na którym w ostatnich latach straciło życie kilku ludzi, np. w jednym wypadku od razu pociąg zabił na miejscu aż cztery osoby.

Zarząd Miejski zwrócił się wobec tego do Dyrekcji Kolejowej z żądaniem wybudowania na tym przejeździe tunelu celem zabezpieczenia mieszkańców miasta od wypadków. Przez przeszło rok czasu od ostatniego najtragiczniejszego wypadku władze kolejowe nie tylko, że nie zabezpieczyły, ani też nie zaopatrzyły przejazdu chociażby w latarnie ostrzegawcze, ale obecnie jeszcze nadesłały Zarządowi Miejskiemu w Pabianicach odpowiedź odmowną budowy wspomn. tunelu, uzasadniając odmowę **słabym ruchem** na tym odcinku.

Okazuje się, że długa lista ofiar ludzkich, które życie swoje straciły tam wskutek nie zabezpieczenia przejazdu, — nie wystarcza jeszcze Dyrekcji Kolei Państwowych.

Na twierdzenie Dyrekcji Kolejowej o słabym ruchu, wystarczy tylko, że wymienimy, iż przez dwuliniowy tor głównego szlaku Poznań — Warszawa przejeżdża na dobę do 20 pociągów osobowych, nie licząc towarowych. A przez przejazd, jak stwierdzono w dni targowe, przechodzi i przejeżdża 1000 osób i pojazdów dziennie. W tych warunkach jest nie trudno o dalsze nieszczęśliwe wypadki.

Stanowisko władz kolejowych uchylania się od budowy tunelu i odpowiedniego zabezpieczenia przejazdu jest więc bardzo dziwne. Okazuje się, że względy przesadnej oszczędności są władzom kolejowym ważniejsze, od corocznych nieszczęśliwych wypadków, pochłaniających każdorazowo nowe istnienia ludzkie.

Władze miasta Pabianic wnoszą odpowiednie zażalenie do premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. Należy się spodziewać, że czynniki odnośne nareszcie coś poczynią, by „przejazd śmierci" zabezpieczyć.

Polski statek przeżył wojnę

na Morzu Śródziemnym u wybrzeży hiszpańskich

Gdynia. — Załoga statku „Katowice", który powrócił we wtorek do Gdyni z wód Morza Śródziemnego, opowiada o strasznych perypetiach, jakie przeszedł polski statek, gdy znalazł się w pobliżu wybrzeży hiszpańskich. Statek przepływał przez cieśninę Gibraltarską. W tym czasie wyszedł z portu Gibraltar „czerwony" torpedowiec hiszpański, który tam był w naprawie.

„Katowice" nie zdążyły jeszcze opuścić terytorialnych wód angielskich, a już w pobliżu znalazły się niespodziewanie dwa torpedowce wojsk narodowych. Rozpoczęła się strzelanina w kierunku torpedowca „czerwonego". Wzmagała się ona z minuty na minutę. „Katowice" znalazły się w zasięgu ognia artyleryjskiego obu nieprzyjacielskich okrętów. Zagrażało im duże niebezpieczeństwo, przytomność załogi jednak i umiejętne kierowanie statkiem zapobiegły temu. Mimo, że pociski armatnie wybuchały tuż obok statku, „Katowice" zdołały po pewnym czasie wydostać się w stronę bezpieczną i szybko oddaliły się.



Sensacyjny proces 74-letniego opiekuna

oskarżonego o nadużycie nieświadomości 12-letniej dziewczyny

Częstochowa, 1. 2. (f) Przed Sądem Grodzkim znalazła się sensacyjna sprawa o podkładzie seksualnym, w której oskarżonym jest 74-letni Walenty Klimas, opiekun 12-letniej dziewczynki Krawczykówny.

Krawczykówna, niezbyt rozwinięta umysłowo, mieszkała wraz z dwojgiem nieletnich dzieci w domu ojca i macochy, lecz nie mogła się dziećmi opiekować wobec czego do opieki wynajęty został za pewną opłatą Walenty Klimas. Gdy ojciec i macocha wychodzili do fabryki, przychodził Klimas i wtedy to nadużył w niemoralny sposób naiwności 12-letniej Krawczykówny, która została matką. Dziecko młodocianej matki liczy obecnie już 2 miesięcy, a przeciwko Klimasowi została wytoczona sprawa o alimenty.

Na rozprawie prosił oskarżony o przesłuchanie podanych przez siebie świadków, wobec zaś uwzględnienia tej prośby, sprawa została odroczona.

Rozpylaczem na pluskwy

przepędziła kobieta króla pustyni

Mianowicie angielski literat, myśliwy i podróżnik Lloyd Thomas wybrał się z żoną na wycieczkę z Kapstadu w głąb Afryki. Po kilkudniowej podróży samochodem małżonkowie zatrzymali się w uroczo położonej miejscowości o nazwie równie egzotycznej, jak sama okolica.

Gdy małżonkowie pewnej nocy, utrudzeni całodzienną wędrówką, spali smacznie pod namiotem — obudził panią Thomas podejrzany szelest. W poświacie księżyca ujrzała lwa, skradającego się do namiotu. Przez pomyłkę przerażona kobieta zamiast karabina męża chwyciła rozpylacz z płynem na pluskwy i bryznęła nim lwu prosto w nos. Zaatakowany w ten niezwykły sposób król pustyni prychnął i uciekł. W tej chwili obudził się p. Thomas, nie przeczuwając, jakie groziło im niebezpieczeństwo.

Skazanie członków O. U. N.

Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu zasiedli na ławie oskarżonych Oskap Łynda i Rozalia Charchalis, oskarżeni o przynależność do O. U. N. i kolportaż ulotek antypaństwowych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, mocą którego Łynda został skazany na 5 lat, a Rozalia Charchalis na 2 lata więzienia. Rozprawę prowadzono przy drzwiach zamkniętych.


Nabrzeże polskie

Nocne najście na Wyszonki

Warszawa, 1. 2. (s) Pamiętne nocne najście narodowców w nocy na 16 października 1937 roku dla demonstracji przeciwżydowskiej we wsi Wyszonki Kościelne gm. Klukowo pow. wysokomazowieckiego, kiedy to stu młodych narodowców konno zajechało do wsi — ma już za sobą dość długi proces sądowy o udział w zbiegowisku publicznym. Na ławie oskarżonych zasiadło kilkadziesiąt osób.

Obrońca jedenastu członków Str. Nar. adw. Konrad Borowski wniósł do Sądu Najwyższego wywód kasacji o uchylenie skazującego wyroku Sądu Apelacyjnego. Ponadto wpłynęła też skarga kasacyjna drugiego obrońcy.

W ten sposób Sąd Najwyższy orzeknie, czy nocne najście przeciwżydowskie na Wyszonki może być uznane, tak jak to zakwalifikowały sądy merytoryczne, za zbiegowisko publiczne w rozumieniu art. 163 k. k.

NASZA NOWELKA

Karmazynowy goździk

— Już pięć lat minęło od chwili, gdy profesor porzucił Oxford — pomyślał Desmond, jego były asystent; — pięć lat minęło od chwili, gdy orzekł, że jego obowiązki uniwersyteckie są zbyt uciążliwe i odwodzą go od pracy jego życia, zatytułowanej „Wprowadzenie w trzech tomach zasad systemu samogłosek romańskich". Desmond, widząc profesora w jego biednym mieszkanku na przedmieściu Londynu, gorąco mu współczuł. Ze wszystkich jego uczniów i asystentów tylko on jeden pamiętał o staruszku i odwiedzał go od czasu do czasu. Profesor żył samotnie w wielkim Londynie i nie miał bliskich sobie osób.

— Czym wypełnia sobie pan profesor chwile wolne od zajęć? — zapytał Desmond.

— Usiłuję się nie nudzić — odpowiedział, po czym dodał: — Towarzystwo ludzi nie jest dla mnie nieodzowne. Czasami chodzę sam jeden na koncerty, a poza tym czytam ciekawe książki.

Desmond, niezbyt przekonany, odparł:

— Chętnie bym częściej zaglądał do pana profesora, ale moje zajęcia zawodowe i życie rodzinne nie pozwalają na to.

Powiedziawszy to pomyślał, że za wszelką cenę należałoby rozwiązać problem samotności profesora. Nagle wzrok jego zatrzymał się na płachcie gazety, rzuconej na stół.

— Niech pan posłucha, panie profesorze, — zawołał żywo, i począł czytać drobne ogłoszenie w rubryce „Osobiste": „Wykształcona kobieta, już niemłoda, pragnie korespondować z kulturalnym dżentelmenem, interesującym się książkami i muzyką."

— Widocznie tak samo samotna i o tych samych zainteresowaniach, — dodał Desmond po przeczytaniu ogłoszenia. — Cóż by panu szkodziło, panie profesorze, być tym kulturalnym dżentelmenem. Miałby pan rozrywkę w swojej samotności.

— Czy pan sądzi, że odpowiem na anonimowe ogłoszenie osoby szukającej znajomości tak, jak gdybym był jakąś służącą?

— O ile wiem, nie tylko służące nawiązują stosunki z ludźmi przez drobne ogłoszenia w gazecie — odpowiedział lekko urażony Desmond.

Profesor wstał z fotela i wyciągając rękę do swojego byłego asystenta, powiedział:

— Ma pan rację. W każdym razie najmocniej dziękuję za okazywaną mi życzliwość. Teraz muszę pana opuścić i wrócić do mojej pracy.

Desmond pożegnał się i wyszedł z mieszkania profesora.

W miesiąc później spotkał profesora w Hyde Parku. Zdziwił się, że zastał go tam w południe. Profesor siedział w słońcu, nie trzymał w ręku żadnej książki i zajęty był podziwianiem kwiatów.

Desmond siadł obok niego i wyraził zdziwienie, iż o tej godzinie profesor przebywa w parku, a nie wśród książek British Museum.

— Patrzę się na kwiaty, — wyjaśnił, po czym orzekł: — Wiem, iż kwiaty są cudne i wpatrywanie się w nie daje wielką pogodę ducha.

— Skąd pan profesor wie o tym? — zapytał Desmond zdziwiony.

Profesor spojrzał na niego badawczo i rzekł:

— Chodź pan do pawilonu, napijemy się herbaty, i wypalimy papierosa. Podają tam doskonałą herbatę, a dobry papieros bywa od czasu do czasu świetnym towarzyszem. Przy herbacie profesor począł się zwierzać.

— Przypomina pan sobie to drobne ogłoszenie, na które pan wówczas zwrócił moją uwagę?

— Oczywiście, panie profesorze.

— Otóż panna Mary Timpson jest wspaniałą kobietą. Niebywale kulturalna i bardzo wykształcona. Nie uważa pan, że Mary to śliczne imię?

— Oczywiście — potwierdził skwapliwie Desmond, — ale w jaki sposób zawarł pan z nią znajomość? Gdzie ją pan profesor spotkał?

— Nigdzie jej nie spotkałem — odparł profesor. — Wymieniamy jedynie listy. Panna Timpson otworzyła mi oczy na piękno przyrody. Niech pan sobie wyobrazi, że jej dziełem jest cudna książka pod tytułem „Nasi upierzeni i czworonożni przyjaciele"! Jestem zachwycony panną Timpson!

Desmond stracił mowę, słysząc zachwyty profesora nad kobietą, której nigdy nie widział i nie znał nawet z fotografii. Wreszcie zapytał:

— A czy pan profesor nie chciałby poznać tej pani osobiście?

— Po co mi to, mój drogi. Znam tak doskonale jej duszę i jej serce, że jest mi to najzupełniej zbędne. Zresztą noszę w sobie jej zachwycającej obraz. Każdy rys jej twarzy znany mi jest dokładnie, tak, jakbym widywał ją codziennie.

— Mam nadzieję, że jednak pewnego dnia postara się pan profesor poznać pannę Timpson osobiście? — zapytał Desmond.

— Oczywiście, ale dzień ten jeszcze nie nadszedł.

Powiedziawszy to profesor wypalił do końca papierosa i odszedł majestatycznie, pozostawiając w pawilonie Desmonda pełnego zdziwienia.

Miesiące biegły za miesiącami. Minęła wiosna i lato, nadeszła jesień. W połowie października, przy wejściu do Hyde Parku, przed Łukiem Marmurowym, wśród korowodów samochodów Desmond ujrzał profesora. Podszedł szybko i ująwszy go pod ramię pomógł staruszkowi wydostać się z gmatwaniny pojazdów.

Profesor miał doskonale oczyszczone obuwie, a w klapie płaszcza wielki karmazynowy goździk.

Desmond dziwił się znowu.

Po wejściu do parku profesor przyznał się swojemu byłemu asystentowi, że udaje się na pierwsze spotkanie z panną Mary Timpson. Umówili się koło pomnika Achillesa.

— Znakiem rozpoznawczym są karmazynowe goździki — objaśnił, po czym dodał: — Właściwie jest to najzupełniej zbędne, bo poznam ją od razu. Obraz jej noszę w sobie. Jestem bardzo wzruszony, że wreszcie zobaczę moją Mary.

Profesor i Desmond zbliżyli się do pomnika.

Bystre oczy Desmonda dojrzały tam czekającą kobietę z karmazynowym goździkiem. Przeraził się.

Była to wysuszona staruszka w okularach, przedpotopowym kapeluszu i czarnych sznurowanych bucikach na bardzo chudych nogach.

Chciał zwrócić profesora w inną stronę, ale ten podbiegł do staruszki młodzieńczym krokiem i żywo ściskał jej rękę.

— Droga panno Mario — mówił — niewymownie cieszę się z poznania pani. Poznałbym panią wszędzie. Wygląd pani odpowiada w zupełności obrazowi, który od miesięcy noszę w moim sercu!

Desmond był już daleko.

(Tłumaczone z angielskiego)

Cudowne malowidła pod kurzem i tynkiem


Po zdrapaniu tynku ukazały się piękne malowidła

Wiele spośród naszych podupadłych, dziś już małą rolę odgrywających miasteczek kryje w swych murach szacowne skarby przeszłości. Zdala od rozgwaru wielkomiejskiego, od jarmarku wielkich ośrodków miejskich — skromnie, nie żądając uznania ni poklasku, niejednokrotnie zapomniane i opuszczone, omszałe patyną wieków — tkwią wspaniałe zabytki i pomniki kultury polskiej.

Wznoszą swe majestatyczne mury świątynie pańskie, wyrosłe z tęsknoty wiecznej człowieka za prawdą, dobrem i pięknem. Budowali te świątynie i przyozdabiali je artyści nie tylko z rzemiosła, ale artyści z Bożej łaski, którzy w dziele dokonywanym zaklinali własną, strzelistą duszę.

Do tych artystów z Bożej łaski należał cichy, pokorny sługa Pana, zakonnik bernardyn ojciec Franciszek z Sieradza, który polichromią przyozdobił wiele świątyń, a wśród nich klasztor oo. Bernardynów w Warcie.

I piękno, jakie zaklął żarliwy zakonnik i artysta w swe dzieła, przez długie wieki, uskrzydlało dusze wiernych. Ale nieubłagany ząb czasu nie oszczędził pracy wielkiego artysty. Cudowne wizje malowideł pokrył kurz, zczerniały barwy, promieniste tęcze kolorów zgasły.

I dopiero dzięki wysiłkowi rzetelnemu dzisiejszych dzierżycieli i rządców klasztoru — oo. bernardynów z superiorem Sewerynem Wawro na czele — spod w ciągu wieków narosłych warstw pyłu i farb wykwitło olśniewające dzieło mnicha średniowiecznego ojca Franciszka z Sieradza, należącego do czołowych postaci mistrzów polskiego malarstwa średniowiecznego.

Dotychczasowe prace restauracyjne, prowadzone przez artystę-malarza Jana Migdalskiego, doprowadziły do odnowienia prezbiterium i ołtarza głównego. Uratowano bezcenne wprost skarby sztuki w postaci przepięknych harmonijnych fresków sklepień.

Dokonano wiele, ale do końca pracy daleko. Trudno dziś orzec, jakie skarby kryje nawa główna i kaplica św. Anny.

Ojcowie bernardyni pragnęliby jak najspieszniej przeniknąć tę tajemnicę i uratować niszczejące dzieła sztuki.

Brak jednak środków na dalsze prace renowacyjne.

Czyżby nie należało utworzyć komitetu, któryby zebrał potrzebne fundusze?

JAN WYGANOWSKI.


Część odkrytej polichromii

Samobójstwo 70-letniej

W Godziszczu pow. Cieszyn popełniła samobójstwo, rzucając się do studni 70-letnia Anna Wawrzeczkowa. Przyczyną samobójstwa była podobno nieuleczalna choroba staruszki.

Zuchwałe włamanie na Zaolziu

Minionej nocy dokonano zuchwałego włamania do składu oddziału firmy Bata we Frysztacie, przy czym policji udało się ująć sprawcę w chwili kiedy po ukryciu łupu w ogrodzie zamierzał zbiec. Okazał się nim 25-letni Leon Przybylski z Poznania, zawodowy włamywacz poszukiwany przez władze sądowe w Katowicach, Mikołowie i Pszczynie. Dokonał on poza tym na terenie Zaolzia jeszcze kilku włamań.

Na karę śmierci

Berlin. (PAT) Jak donosi Niemieckie Biuro Inf., dziś rano wykonane wyrok śmierci na Heinrichu Schaeffner, skazanym 18 listopada 1938 r. przez trybunał ludowy za zdradę kraju.

SPORT

Pięściarstwo

Rękawice licencjonowane nie obowiązują od 1 bm. Zarządzenie PZB, wprowadzające licencjonowane rękawice wyrobu żydowskiej firmy Astra na wszystkich zawodach pięściarskich w Polsce, zostało obecnie przez zarząd PZB uchylone. Nowy termin wprowadzenia w życie rękawic licencjonowanych zostanie podany później.

To nowe zarządzenie PZB nie rozwiązuje jednak sprawy, która wywołała tak szeroki oddźwięk w opinii publicznej. Wyrażamy przekonanie, że zwłoka ta wykorzystana zostanie przez zarząd związku do zerwania umowy. Dlatego też wstrzymujemy się od dalszych uwag w tej sprawie.

(sp) **Dania — Norwegia 10:6.** Spotkanie odbyło się w Oslo.

(sp) **Niemcy Północne — Szwecja 8:8.** Spotkanie odbyło się w Bremie. Ze strony niemieckiej wystąpili mało znani zawodnicy.

(sp) **Bartoszyński odzyskał przytomność.** Jak podawaliśmy, w czasie meczu w Toruniu, zawodnik chełmżyńskiego Sokoła Bartoszyński stracił przytomność po ciosie Stockiego. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala, gdzie w takim stanie pozostawał przez całą noc. Nad ranem dzięki zabiegom lekarskim Bartoszyński odzyskał przytomność i obecnie czuje się dobrze. (tk)

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

6. OŻENKI

Wdowiec
przemysłowiec, lat 40, przystojny, bezdzietny, właściciel nieruchomości i interesu przy Poznaniu wartości 25 tys., poślubi panią do lat 40, zamiłowaniem do składu, z gotówką dla wspólnego dobra 5 000, wdówki niewykluczone. — Sprawę traktuję poważnie. Oferty do Orędownika, Poznań zd 42 770

Fryzjer
kawaler, lat 36, który obejmie po rodzicach zakład fryzjerski i nieruchomość, poszukuje panny — fryzjerki celem ożenku, gotówka pożądana. Oferty do Orędownika Poznań pod N 5582

Panna
po trzydziestce, posiadająca 3 000 wyprawę, wyjdzie za urzędnika lub rzemieślnika. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 508

Przystojną
pannę do 38 poślubi kawaler mieszkaniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 354

Wdowa
bezdzietna przystojna, lat 40, z mieszkaniem szuka męża. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 376

Panna
lat 30, krawcowa, poślubi pana stanowisku. Agentura Orędownika Jarocin. N 5755

Dwóch
kawalerów ogrodników, wiek 28, zawrą znajomość w celu matrymonialnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 621

Dla córki
która obejmuje po rodzicach większe przedsiębiorstwo i skład obuwia szukam stosownego męża dobrego rzemieślnika tej branży z małą gotówką. Panowie katolicy do lat 33, zechcą złożyć oferty do Orędownika, Poznań pod zd 43 202

Trzydziestodwuletni
posadzie 170, Poznaniu, 3.500 poślubi odpowiadającą kandydatkę. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 335

Wdowa
lat 35, bezdzietna przystojna szuka męża. Oferty Orędownik, Poznań zd 42 244

Kawaler
lat 41, dozorca fabryki, szuka żony. Oferty Orędownik, Poznań zd 42 574

Kawaler
36, 2.000 got. poszukuje stosownej żony. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 556

Gospodarna
miła, przystojna, muzykalna poślubi poważnego pana. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 144

Wdowiec
lat 30, szuka żony. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 633

7. SPRZEDAŻE

Większa ilość resztek
w lepszych gatunkach na eleganckie suknie i kostiumy sprzeda bardzo tanio tylko chrześcijańskiemu kupcowi. Chrześcijańska Wytwórnia Wełny i Jedwabi „Solidna Tkanina", Łódź, ul. Pabianicka 44. N 6007

-Pijcie herbatę
nr 70 W. Wysocki i S-ka w Polse. Firma chrześcijańska. N 5751

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawię
gospodarstwo 3 morgi ogrodu owocowego i warzywnego oraz zabudowania gospodarskie wydzierżawię. Warunki podług ugody. — Wiadomość Warta, ul. 3-go Maja 2. Pankiewicz Józef. N 5 773

Kuźnia
z narzędziami zaraz do wydzierżawienia, Czekanów, trakt Kaliski Ostrów (Wlkp.) zd 43 409

23. ROZMAITE

Najsmaczniejsze
ciastka, pieczywo otrzymać można w nowootwartej cukierni. — Kraków, Krupnicza 22. P 2759-70.7

Prof.
Dżami, Jasnowidz-Astrolog wybiera szczęśliwe losy gwarantując wygraną; wprowadza każdego na Nowe Tory Życia. Nadesłać datę urodzenia. Nie załączać do listu znaczków, ani pieniędzy. Napisz zaraz — osiągniesz swój cel. Adresować: Prof. Dżami, Kraków, Urzędnicza 42, skrytka 169 ng 6 536/7

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Czeladnik
piekarski szuka pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 468

Młodzieniec
lat 18, poszukuje praktyki w leśnictwie. Oferty do Orędownika, Poznań zd 43 419

Młodszy
pomocnik ogrodniczy szuka posady od 15. 2. lub 1. 3. miejscowość obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 269

Pomocnik
piekarski dobry fachowiec, sumienny, pracowity, dobrze obeznany cukiernictwie poszukuje posady. Zgłoszenia Jan Buszka, Żabiczyn, pow. Wągrowiec. zd 43 121

27. WOLNE MIEJSCA

Przedstawicielstwa
poszukuję, własny motor, Chojny k/Łodzi, Niecała 8. N 6006

Przedstawiciele
we wszystkich miejscowościach znajdą stały zarobek przy rozpowszechnianiu winorośli Tomczyk Koluszki N 6005

Chłopiec
potrzebny do praktyki. Zakład ślusarski Janus, Łódź, Widzew, ul Wołowa 6. N 6008

Kasjerka
potrzebna — Składać oferty z szczegółowym życiorysem Orędownik, Łódź pod „Kasjerka". N 5992

Złotnik
samodzielny na naprawy i nowe prace potrzebny. Odpisy świadectw z podaniem warunków do „Par". Poznań pod „5,4". P 2516-5,4

Przykrawacza
zdolnego, specjalistę na buciki damskie, samodzielnego modelarza na stałą pracę poszukuje fabryka obuwia na Śląsku. Oferty do „Par", Katowice, pod „Dzielny fachowiec". P 2 715-71,27

Bławatnik
młodszy biegły dekorator-ekspedient, niemieckim zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 630

Pokojówka
młodsza, sympatyczna, zgrabna, potrzebna. Zgłoszenia odpisami świadectw, fotografią, pensja Hotel Metropol, Wągrowiec. zd 43 428

Zarząd Miejski w Lubomlu
(Wołyń) poszukuje

strycharza

do wyrobu cegły i wyrobów ceramicznych. Posada jest do objęcia z dniem 15 marca 1939 roku. Kandydat winien odpowiadać następującym warunkom: 1. obywatelstwo polskie, 2. nieprzekroczony 40 wiek życia, 3. świadectwo wyszkolenia ceramicznego, 4. przynajmniej 3-y letnia praktyka w cegielni. Wynagrodzenie według umowy. Podanie z załączonymi uwierzytelnionymi odpisami dokumentów należy skierować Zarząd Miejski w Lubomlu. d 949

Szofer
kaucja od 1 000.— pełna gwarancja potrzebny. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 43 299

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 3 lutego.

6.30 audycje poranne; — **11.00** audycja dla szkół: „Poeta z krainy Roztok" — aud. słowno-muz. dla dzieci starszych (z Krakowa); **11.25** koncert muzyki lekkiej z udziałem tenora Charles'a Kullmana (płyty); **12.03** audycja południowa; **15.00** „Zagadki muzyczne" — audycja dla młodzieży (ze Lwowa); **15.20** poradnik sportowy; **15.30** muzyka obiadowa (z Katowic). Wyk.: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; **16.00** dziennik popołudniowy; **16.08** wiadomości gospodarcze; **16.20** rozmowa z chorymi (ze Lwowa); **16.35** recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego. Przy fortepianie Jerzy Gaczek (z Krakowa); **17.00** „Pierwsze polskie przedstawienie teatralne na Śląsku" — felieton (z Katowic); **17.15** „Z zapomnianych pieśni" — aud. w opracowaniu Włodzimierza Poźniaka. Wykonawcy: Hanna Łosakiewicz-Mołicka (sopran), Adam Książkiewicz (tenor), Wacław Geiger (akompaniament) (z Krakowa); — **17.45** skrzynka techniczna; — **18.00** audycja dla wsi: 1) „Co mamy przygotować w zimie do dziecińca?" — pogad. dla gospodyń, 2) Planowanie budowli wiejskich — pog., 3) Muzyka (płyty); — **18.30** Powszechny Teatr Wyobraźni (z Katowic): „Rupiecie" wg noweli Marii Rodziewiczówny; — **19.00** „F. I. S.": Europa na lodzie" — pog. z Zakopanego (przez Kraków); **19.10** koncert rozrywkowy: Wykonawcy: Ork. salonowa, Jacek Arian (piosenki), Bronisław Nagujewski (wiolonczela), Arno Heintze (akomp.) (z Łodzi); **20.35** audycje informacyjne: Dziennik wieczorny **(20.40)** wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków) i z Warszawy; **21.00** Edward Grieg: „Olaf Trygvason". Wykonawcy: Chór mieszany „Hasło" i orkiestra symfoniczna pod dyr. Jana Zebrowskiego, Wanda Kalenkiewicz — sopran, Mira Sobolewska — mezzosopran, Edward Romanowski (bas-baryton) — (z Wilna); **22.00** „Krokusy" — gawęda podhalańska (z Krakowa); — **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostat- **22.20** muzyka taneczna (płyty); — nie wiadomości dziennika; **23.05** ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków) i z Warszawy; **23.05** „F. I. S.": wiadomości w języku francuskim.

Sobota, 4 lutego.

6.30 audycje poranne; — **7.00** dziennik poranny; **7.15** „F. I. S." „Dzisiaj w Zakopanem" — z Zakopanego (przez Kraków); **7.20** muzyka (płyty); **8.00** audycja dla szkół; **11.00** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; **11.25** Tarantele (płyty); **12.03** audycja południowa; **15.00** audycja dla dzieci (z Krakowa). 1) „Nasz przyjaciel" — opowiadanie, 2) „O krakowskim kocie" — obrazek; **15.30** muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Józefa Baranowskiego (z Katowic); **16.00** dziennik popołudniowy; **16.08** wiadomości gospodarcze; — **16.20** kronika literacka; **16.35** Jan Sebastian Bach: Kantata Dominica post Nativitatem Christi" — (Wejście na drogę wiary). Wykonawcy: Augustyn Boczek (flet), Alojzy Berka (obój), Jan Rakowski (viola d'amore), Tadeusz Tułasiewicz (wiolonczela), Marian Sauer (continuo), śpiewacy, dyryguje Stanisław Wiechowicz (z Poznania); **17.00** nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr Tadeusz Jachimowski; **18,00** audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza, 2) „Maciek w powstaniu" — aud. literacka; **18.30** audycja dla Polaków za granicą: 1) Gawęda, 2) „Mowa skarbem naszym" — audycja słowno-muzyczna; **19.00** „F. I. S." Tr. z łyżwiarskich mistrzostw świata w Zakopanem (przez Kraków): — **19.20** koncert rozrywkowy (ze Lwowa). Wykonawcy: Ork. Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Karol Gross (tenor), Stanisława Stasińska (fortepian); **20.35** audycje informacyjne: Dziennik wieczorny **(20.40)** wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków i z Warszawy); **21.00** „Przy sobocie, po robocie" — wielki koncert rozrywkowy. Transmisja z sali Y. M. C. A. Wykonawcy: Ork. symf. i Mała Orkiestr P. R., Lucyna Szczepańska (sopran), Mieczysław Salecki (tenor), Tadeusz Zygadło (skrzypce) oraz duet akordeonowy. W przerwie od godz. **22.15** muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. (transm. do Szwecji); **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. **23.03** ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków); **23.05** „F. I. S.": Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim; **23.15** muzyka taneczna (płyty).

KRAJOWE

Piątek, 3 lutego.

Toruń — 6.57 audycje poranne; **10.00** koncert rozrywkowy (płyty); **11.25** z utworów Brahmsa (płyty); **13.00** dla każdego coś ładnego — (płyty); **13.50** wiadomości z Pomorza; **17.45** „Znicze" słuchowisko Marii Neymanowej; **18.15** „Luty obuj buty" — rozmowa z radiosłuchaczami; — **18.25** wiadomości sportowe z Pomorza; **22.20** muzyka taneczna z Warszawy; — **22.55** aktualności.

Katowice — 5.30 audycje poranne; **11.25** koncert muzyki lekkiej z Warszawy; **14.00** „Odporność niektórych zwierząt na mróz" — pogadanka; **14.10** koncert życzeń; **14.50** radiofonizacja kraju; **14.55** wiadomości bieżące i giełda; **17.45** Z nauki o ziemi śląskiej „Karol Miarka w świetle książki Adama Bara" — pog.; **17.55** „Śląski Wernyhora" — audycja w wykonaniu międzyświetlicowego zespołu z Piekar Śląskich; — **18.15** aktualne ustawodawstwo rolnicze; **18.25** wiadomości sportowe; — **22.20** płyty z Warszawy; **22.55** do **23.00** informacje.

Lwów — 6.57 audycje poranne; **810** „Godzina gospodyni": a) Pogadanka „Wiosenne lęgi", b) Skrzynka porad, c) Komunikaty Związku Kół Gospodyń Wiejskich Małopolski Wsch.; **11.25** koncert muzyki lekkiej z Warszawy; **14.00** gazetka informacyjna w jęz. ukr.; **14.10** muzyka ukr. z płyt; **14.30** „Wyjątki z literatury polskiej" — „Trembowla" — fragment z powieści Zofii Kossak-Szczuckiej; **14.45** wiadomości gospodarcze; **14.50** giełda rolnicza; **17.45** wiadomości bieżące z miasta i prowincji; **17.50** koncert kameralny. Wykonawcy: Kazimiera Bańkowska (skrzypce), Irena Lipczyńska (fortepian), Eug. Towarnicki (flet), Rudolf Krupa (skrz.), Witold Krzemieński (altówka); — **22.20** muzyka taneczna z Warszawy; **22.55** audycja informacyjna.

Łódź — 5.30 aud. poranne; — **11.25** koncert muzyki lekkiej — płyty z Warszawy; **14.00** melodie z filmów dźwiękowych (płyty); **14.50** łódzkie wiadomości giełdowe; **17.45** literatura przez mikrofon dla wszystkich — „Granica" Zofii Nałkowskiej; **18.00** lekkie utwory fortepianowe w wykonaniu Willy Lessiga; **18.20** jak spędzić święto? — **18.25** wiadomości sportowe lokalne; **22.20** muzyka taneczna z Warszawy; **22.55** wiadomości bieżące.

Kraków — 6 57 audycje poranne; **11.25** płyty z Warszawy; — **14.00** muzyka obiadowa (płyty); **14.20** audycja dla dzieci: — a) Skrzynka, b) Pogadanka prof. B. Dyakowskiego: „Kubuś z ulicy Kochanowskiego". a) Muzyka — płyty; **14.55** sprawy gospodarcze; **17.45** dokąd jechać w święto? — **17.50** odczyt sportowy: „Sport, a frekwencja turystów"; **18.00** I-sza audycja z cyklu: „Istota i wartość przeżycia muzycznego"; **18.15** muzyka (płyty); — **22.20** płyty z Warszawy **22.55** lokalne informacje.

Sobota, 4 lutego.

Toruń — 6.57 audycje poranne; **10.00** wiązanka melodyj tanecznych z płyt; **11.25** muzyka wokalna (płyty); **13.00** dla każdego coś ładnego (płyty); **13.50** wiadomości z Pomorza; **18.00** „Jęczmień browarny" — pogadanka roln.; **18.10** „Kawa czy żur" — pogadanka; **18.25** wiadomości sportowe z Pomorza; **22.55** aktualności.

Katowice — 5.30 audycje poranne; **11.25** płyty z Warszawy; **14.00** muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej; **14.50** wiadomości bieżące i giełda; **18.00** utwory fortepianowe. Wykonawca: Zbigniew Dymmek; **18.15** pogadanka aktualna; **18.25** wiadomości sportowe; **22.55** informacje.

Lwów — 6.57 audycje poranne; **8.10** muzyka rozrywkowa z płyt; **8.50** wiadomości poranne; **11.25** Tarantele — płyty z Warszawy; **14.00** muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej; **14.45** wiadomości gospodarcze; **14.50** giełda rolnicza; **18.00** wiadomości bieżące z miasta i prowincji; **18.05** aktualna pogadanka sportowa; **18.15** rozmowa ze słuchaczami; **22.55** audycja informacyjna.

Łódź — 5.30 audycje poranne; **11.25** płyty z Warszawy; — **14.00** muzyka rozrywkowa z Katowic; **14.50** łódzkie wiadomości giełdowe; **18.00** słuchowisko Tadeusza Tylińskiego pt. „Serce"; — **18.25** wiadomości sportowe lokalne; — **22.55** wiadomości bieżące.

Kraków — 6.57 audycje poranne; **14.00** muzyka obiadowa z Katowic; **14.55** sprawy gospodarcze; **18.00** pogadanka aktualna; — **18.10** pieśni Stanisława Niewiadomskiego w wyk. Janiny Kelles-Krauze (sopr.), przy fortepianie Wacław Geiger); **22.55** lokalne wiadomości informacyjne.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Piątek, 3 lutego.

15.15 Koenigsw. Rozmaitości muzyczne. **15.30 Berlin.** Muzyka rozrywkowa. **15.25 Koszyce.** Węgierskie pieśni ludowe. — **16.00 Lipsk.** Koncert ork. symfonicznej z udz. sol. (fort.). **Wrocław.** Muz. rozrywkowa. **Lahti.** Koncert popularny. **17.00 Mediolan.** Recital skrzypcowy Ginette Neveu. **17.10 Budapeszt.** Muzyka węgierska. — **17.15 Rzym.** Muzyka taneczna. — **18.00 Sztokholm.** Rozmaitości muzyczne. — **Kalundborg.** Ulubione melodie. **18.10 Hamburg.** Koncert Chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego (fort.). **18.20 Lipsk.** Koncert Chopinowski w wyk. Jana Straussa (fort.). **Praga.** Koncert poularny. **19.00 Florencja.** Muzyka rozrywkowa. **Sofia.** Transmisja z Opery. **19.05 Lahti.** Koncert symfoniczny. **19.15 Koenigsw.** Wesoła aud. muz. **19.30 Budapeszt.** Tr. z Opery. **20.00 Praga.** Koncert muzyki lekkiej. **20.10 Sztutgart.** „Don Pasquale" op. Donizettiego. **Monachium.** Koncert symfoniczny z udz. sol. (fort.). **Lipsk.** Koncert z udz. sol. **Koenigsw.** Koncert rozrywkowy. **20.30 Berlin.** Koncert Bethovenowski z udz. sol. (fort.). **21.00 Rzym.** „Carewicz" op. Lehara. **Mediolan.** Koncert symfoniczn z udz. sol. (wiolończ.). — **Lille.** Koncert instrumentalny. — **Oslo.** Popularna muz. norweska. **21.10 Saarbruecken.** Koncert muz. angielskiej. — **21.30 Paris PTT.** Koncert muz. symfonicznej z udz. sol. (obój i fort.). **Lyon.** Koncert symfoniczny z udz. sol. **22.00 W. Eiffla.** Muz. kameralna **Sofia** Koncert popularny. **22.10 Hilversum I.** Muzyka organowa. **22.30 Strasburg.** Koncert muz. współczesnej z udz. sol. (saksofon). — **22.35 Monachium.** Koncert rozrywkowy. **23.00 Koenigsw.** Koncert muz. włoskiej. — **Droitwich.** „Tajemnica Zuzanny" op. Wolf Ferrariego. — **Wrocław.** Koncert rozrywkowy. — **24.00 Sztutgart i Frankfurt.** Koncert popularny. — **R. Paris.** Koncert symfoniczny z udz. sol. (harfa). **Wrocław i Wiedeń.** Muzyka rozrywkowa.

Sobota, 4 lutego.

15.15 Koenigsw. Rozmaitości muzyczne. **15.30 Sztokholm.** Muzyka rozrywkowa. **Praga.** Koncert wypoczynkowy. **16.00 Wrocław.** Koncert ork. dętej. **Kolonia.** Audycja muzyczna. **17.00 Ryga.** Koncert popularny. — **17.15 Mediolan.** Muzyka lekka. **17.40 Budapeszt.** Węgierska muzyka ludowa. **18.00 Kalundborg.** Rozmaitości muzyczne. **Paris PTT.** Koncert symf. **18.10 Monachium.** Muzyka dawnych mistrzów w wyk. chóru i ork. **18.40 Hilversum I.** Muzyka rozrywkowa. **19.15 Tuluza.** Melodie filmowe i operetkowe. **Bukareszt** Muzyka oratoryjna. **19.20 Budapeszt.** Koncert rozrywkowy. **19.30 Sztokholm.** Muzyka lekka. — **19.45 Bratysława.** Słowackie pieśni ludowe. **20.00 Sztokholm.** „Cyganeria" op. Pucciniego (akt I). **Sofia.** Koncert Beethovenowski w wyk. kwartetu. **20.10 Wiedeń.** Wiedeński karnawał. **Kolonia.** Wieczór karnawałowy. **Koenigsw.** „W państwie opery" audycja muzyczna. **Ryga.** Muzyka operowa Glinki. **21.00 Bruksela fl.** Melodie operetkowe. **Florencja.** Neapolitańska muzyka rozrywkowa. — **Lipsk.** „Bal w operze" (retrans.). **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny z udz. sol. (skrzypce), po czym pieśni Brahmsa. **21.30 Strasburg.** Koncert symfoniczny. **Sztokholm.** Dawna muzyka. **22.00 Bruksela fl.** Koncert ork. symfonicznej. **22.10 Mediolan.** Rec. fortepianowy Artalo Satty. **22.15 Sztokholm.** Muzyka rozrywkowa (z Warszawy). **23.00 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Sztutgart.** Muzyka rozrywkowa. — **23.30 Bruksela fl.** Muzyka lekka. **24.00 Kolonia i Wrocław.** Koncert rozrywkowy (do 3.00). — **0.30 Droitwich.** Przeboje z ostatnich lat.

Humor zagraniczny



Mąż: — Co się stało, mów!
Żona: — Przysłali zawiadomienie, że bal kostiumowy, na który już przygotowaliśmy się, został przełożony na jutro!

(M)
(Ric et Rac, Paryż).

..g.oszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części ..edakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na ..ronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 na..ówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, ..głoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 66.

TAJEMNICA lekarza

51)

Julia podniosła się żywo z krzesła na te słowa i spojrzała z oburzeniem na Alfreda.

— Że ta nieszczęśliwa jest twoją żoną, o tym dowiedziałam się dopiero przed chwilą i to od ciebie samego — rzekła, drżąc z gniewu. Nie ja ją zwabiłam do tego domu, tylko przed godziną powierzył mi ją mojej opiece pewien dawny znajomy lekarz, który ma zamiar ją umieścić jutro w zakładzie.

Alfred słuchał, nie posiadając się ze zdumienia.

— Bardzo to piękne ze strony obcych ludzi, — rzekł szyderczo — że opiekują się tak bezinteresownie moją chorą żoną. No, ale skoro ja tu jestem, już ta dobrotliwa opieka staje się zbyteczną. Teraz już ja sam się nią zaopiekuję.

Dziękuję przypadkowi, który mnie tu sprowadził we właściwej chwili.

— I ja również dziękuję temu przypadkowi — odparła Julia zmienionym głosem. — Otóż teraz, kiedyśmy odnaleźli twoją żonę, nic już nie stoi na przeszkodzie twemu rozwodowi. Jesteś wolny i nie ma już żadnych przeszkód, które by pozwalały ci opierać się mojemu żądaniu.

— Mylisz się moja droga — zaśmiał się baron szyderczo. — Teraz, kiedy odnalazłem Dolores, twoje pogróżki tracą zupełnie swoją siłę, gdyż teraz posiadam w ręku broń, przy pomocy której znów będę mógł opanować Franka. Dopiero jak będę z Dolores w Niemczech, dowie się, gdzie znajduje się zguba i otrzyma ją z rąk moich nie prędzej, aż ją wykupi za pomocą milionów. Wówczas dopiero niech się cieszy z odzyskania kochanki... wariatki!

Nie dostrzegł ironicznego uśmiechu Julii w czasie tego przemówienia.

— Triumfujesz za wcześnie, mój **przyjacielu** — rzekła zimno — gdyż **jeszcze nie uciekłeś i jeszcze nie jesteś w posiadaniu swojej Dolores.**

— Ona jst moją żoną i nie wolno ci jej zatrzymywać! — krzyknął Alfred stanowczo.

— Ona jest moją pupilką i oddam ją jednemu człowiekowi tylko, który powierzył mi ją mojej pieczy — doktorowi Holnisowi.

Jak ukąszony przez żmiję skoczył Alfred do góry, na dźwięk tego nazwiska.

— Doktorowi Holnis! Jakto, więc on jest w Londynie? — rzekł blednąc.

— Tak jest, mój przyjacielu, i jak widzę z twojej przerażonej miny nie tylko go znasz, ale masz jakieś powody obawiania się go — odparła Julia, po czym zwracając się ku Dolores, stojącej wciąż przy drzwiach, rzekła:

— Idź już spać Lili, jest już późno.

Obłąkana posłuszna, jak dziecko, chciała wyjść z pokoju, ale baron zastąpił jej drogę.

— Ona pójdzie ze mną i to natychmiast — rzekł ostro. Ale ręka Julii spoczęła już na guziku dzwonka.

— Jeszcze pan nie jesteś w Niemczech, panie baronie — zawołała drżąc z oburzenia. — Pozostaw pan w spokoju chorą, albo na Boga, każę cię natychmiast zaaresztować.

Zdecydowany wyraz twarzy Julii mówił aż nadto wyraźnie, że nie ma myśli żartować w tej chwili. Baron pojął to dobrze. W bezsilnej wściekłości zacisnął pięści, ale musiał się poddać.

— Niedorzeczna jesteś! — syknął, kiedy się już drzwi zamknęły za Dolores. — Co ci pomoże twój opór. **Dolores jest obłąkana, nie może więc dać** zezwolenia na rozwód.

— Nie trosz się o to — odparła Julia zimno, odzyskawszy znów panowanie nad sobą. — Jedno z dwojga; albo Dolores wyzdrowieje i wówczas zgodzi się na rozwód, albo lekarze uznają ją za nieuleczalną, a wtedy małżeństwo wasze będzie rozwiązane przez samo prawo.

Czy teraz rozumiesz nareszcie, że nie obraża się bezkarnie dumy Julii Liebenau i że przyszła nareszcie chwila ostatecznego obrachunku, w której masz do wyboru, albo więzienie, albo spełnienie mojej woli. Wybieraj więc, albo decydujesz się jechać ze mną do Niemiec, rozwieść się z Dolores i zwrócić mi moją cześć, albo też, jak Bóg na niebie, w tej chwili oddam cię w ręce policji.

Baron odwrócił się po tych słowach.

Wściekłość malowała się w jego rysach... Namyślał się długą chwilę, nareszcie szatański uśmiech zaigrał na jego ustach.

— A więc dobrze — rzekł — widzę, że jestem bezsilny! Poddaję się twojej woli, Julio.

— Dobrze, żeś się opamiętał — odparła Julia zadowolona.

— Ale nie sądź, że ci się uda jakimkolwiek podstępem uchylić od wykonania zobowiązań. Jesteś i pozostaniesz w mojej mocy, bo wszakże w Niemczech może cię dosięgnąć ręka sprawiedliwości, jeśli ja tak będę chciała.

— Wiem o tym, Julio, ale wszakże i bez tego jestem gotów spełnić twe życzenie — rzekł baron, nagle przechodząc w ton serdeczny. — Wiesz przecież, że cię kocham i jeżeli się opierałem cokolwiek twojej woli, to jedynie dlatego, że nie znoszę przymusu. Jestem zadowolony bardzo z takiego obrotu sprawy, gdyż jestem przekonany obecnie, że będę posiadał nie tylko piękną i rozumną żoneczkę, ale i energiczną gospodynię.

To mówiąc, próbował zbliżyć się do niej, ale odepchnęła go dumnym spojrzeniem.

— W tej chwili ani słowa o miłości, mój przyjacielu. Znamy się dobrze nawzajem i byłoby niedorzecznością, gdybyśmy chcieli grać komedię. Ty i ja pobierzemy się nie z miłości bynajmniej, tylko dla uniknięcia hańby.

— Jesteś okrutną, Julio, — rzekł Alfred, siląc się na podchlebstwo. — A były wszak chwile, w których wyraz „miłość" brzmiał dla ciebie w ustach moich słodką melodią.

Julia ściągnęła brwi.

— Było tak, ale na nieszczęście moje. Czasy też minęły jednakże, a czy powrócą kiedy, przyszłość pokaże.

To mówiąc wzięła świecę ze stołu i postąpiła ku drzwiom.

— Chodź za mną! — rzekła rozkazująco. — Zaprowadzę cię do pokoju, w którym niczyja stopa, prócz mojej, nie postaje. Pozostaniesz tam do jutra rana. A tymczasem obmyślę co zrobić, ażeby zapewnić ci możność bezpiecznego pobytu w tym domu i przez dni następne.

Alfred udał się w milczeniu za przewodniczką. Wkrótce doszli do przeznaczonego schronienia. Był to mały pokoik, umeblowany bardzo skromnie. Szafy, stoły i krzesła porozstawiane tu były w zupełnym nieładzie, tak, że wyglądał on raczej na skład rupieciarni domowej, niż na pokój mieszkalny.

Oprócz drzwi, przez które weszli, były drugie. Baron spojrzał na nie, a potem na Julię z pytającym wzrokiem.

— Tamte drzwi prowadzą na podwórze — rzekła Julia — a stamtąd na ulicę. Umyślnie wybrałam ten pokój, ażebyś mógł uciec przez to wyjście, na wypadek, gdyby poszukiwać cię miano u mnie jeszcze tej nocy, czego naturalnie nie przypuszczam. Klucz znajdziesz w szufladzie tego stołu.

Za dnia ucieczka byłaby niemożliwą tędy, gdyż wówczas ruch na podwórzu jest bardzo duży.

Nie zauważyła złośliwego błysku w oczach barona przy tych słowach i uśmiechu triumfu ledwie widocznego na jego ustach.

Chłodnym skinieniem głowy, nie zważając na jego dziękczynne słowa, pożegnała go, wzięła napowrót świecę ze stołu i opuściła pokój.

Kiedy baron znalazł się tam, stał przez chwilę, jakby rozmyślając, po czym cichy, ironiczny śmiech dał się słyszeć w ciemnym pokoju.

Jakiś czas chodził jeszcze w tę i w tę stronę, potem wyjął klucz z szuflady, otworzył cicho drzwi od podwórza i znikł w ciemnościach.

Kiedy powrócił, zaczynało już świtać na dobre. Nie zdejmując ubrania, rzucił się na kanapę, ażeby się pokrzepić choć krótkim snem.

Kiedy w parę godzin po tym Julia, zapukawszy lekko, weszła do pokoju, znalazła już barona na nogach i ubranego zupełnie.

Długo i łagodnie rozmawiali ze sobą i kiedy wracała potem do swego buduaru, uśmiech zadowolenia zaigrał na jej pięknej twarzy.

Tam już czekano na nią.

Pokojówka zameldowała jej, że jakiś obcy człowiek czeka w przedpokoju, chcąc się rozmówić z panią Liebenau w bardzo ważnym interesie.

Julia kazała wpuścić przybyłego do pokoju i ujrzała za chwilę przed sobą jakiegoś wysokiego, niemłodego mężczyznę w szarym, długim surducie z rudawym zarostem. Trzymając w ręce cylinder, skłonił się grzecznie.

— Raczy wybaczyć szanowna pani, że nadchodzę ją o tak wczesnej godzinie — rzekł, zauważywszy zdziwiony wzrok baronowej — ale ten liścik mnie wytłumaczy.

To mówiąc, podał jej kopertę. Otworzywszy, Julia ujrzała wewnątrz bilet wizytowy doktora Holnisa.

W rysach twarzy Julii odmalował się lekki zawód, gdyż domyśliła się, że doktor nie może widocznie przyjść sam.

Tak było w istocie.

Bilet zawierał niewiele słów, którymi doktor oznajmiał Julii, że niespodziewane okoliczności nie pozwoliły mu przyjść osobiście, dziękował jeszcze raz za gościnę, udzieloną chorej i prosił o powierzenie Julii opiece oddawcy biletu dozorcy, którego wynajął specjalnie.

Julia daleką była od jakiegokolwiek podejrzenia, nie widząc wyrazu oczu człowieka, który stał przed nią w chwili, gdy czytała list.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

79)

— Nie potrzebuję wiedzieć, co pan robi w Paryżu — odparła chłodno.

Paweł patrzał na nią z bolesnym zdziwieniem, potem odezwał się łagodnie:

— Żorżeto, dlaczego mnie tak witasz? Powiedz, com złego uczynił?

— Pewnie, że dla pana nic to nie znaczy, ale dla mnie jest to złem, które nie da się już naprawić, to nieszczęście.

— Boże mój, nic nie rozumiem.

— Pan pozwolił się kochać i kocham pana i czuję, że umrę z tej nieszczęśliwej miłości.

— Żorżeto!

— Źle pan zrobił, że ukazał mi szczęście, które nie było dla mnie.

— Co ona mówi? — mruknął artysta który słuchał tego wszystkiego mocno zdziwiony.

— Widziałam w panu podporę, całą ufność złożyłam w panu, a pan mnie oszukał.

— Ja cię oszukałem?

— Nie kochałeś mnie, chciałeś tylko nadużyć mojego zaufania.

— Nie mów tak, Żorżeto.

— Nie mogę inaczej tłumaczyć kłamliwych słów pana. Jeden tylko cel miałeś, Pawle, zbałamucić mnie.

— Tak podłej myśli nie miałem nigdy.

— Więc czego pan chciał ode mnie? — zawołała gwałtownie.

— Kochać cię i szanować.

— Nie, nie, ponieważ nie mogę być pańską żoną...

— Żorżeto, kto ci powiedział?

— Czym ja jestem, a czym pan panie Pawle? Pan jest artystą z wielką przyszłością.

— Więc co z tego?

— Ojciec pana, pan Lebrun, także wielki artysta i bogaty...

— Co dalej Żorżeto?

— Pan ma wielką nagrodę, medal rzymski.

— Tak.

— Pan niedawno z Włoch powrócił i piszą o panu jako o wielkim artyście.

— Żorżeto, skąd wiesz to wszystko?

— Uważano, iż powinnam to wiedzieć.

— Przyjaciele twoi państwo Delmas?

— Tak.

— Moja droga, państwo Delmas w najlepszej chęci złą ci wyświadczyli przysługę, każąc wątpić o mojej miłości. Zacni ci ludzie sądzili, iż dopełniają powinności, mówiąc ci, abyś mi zbytnio nie ufała. A ty tak bardzo cierpiałaś z tego powodu. Lecz jak mogłaś wątpić o mojej miłości?

— Przez **kilka dni nie chciałam** wierzyć...

— Otrzyj łzy, droga Żorżeto, kocham cię, jak na to zasługujesz. Nie oszukałem cię, bo cię ubóstwiam i będziesz moją żoną.

Młoda dziewczyna zadrżała, ładna jej twarzyczka przed chwilą jeszcze blada nabrała kolorów, a słodkie spojrzenie utkwione w artystę, nabrało wyrazu radości nieopisanej.

— Panie Pawle — rzekła wzruszona — jestem tylko biedną dziewczyną bez nazwiska, jestem skradzionym dzieckiem...

— Tyś moim promieniem słonecznym.

Z tymi słowy pochwycił ją Paweł w objęcia, a ona oparła swą główkę na jego piersi.

— Tak, ukochana, posłuchaj serca mego bicia, bo tylko dla ciebie bije.

Paweł pochylił się i pocałował ją w czoło.

Żorżeta wyrwała się z jego objęć.

— Nie bój się, kochana — rzekł, patrząc na nią z miłością — to nie tylko pocałunek narzeczonego, lecz jakby pocałunek męża.

— Pawle — odpowiedziała — już raz prawie umarłam ze zmartwienia, a teraz boję się tego szczęścia...

— Będziesz żyć najdroższa, będziesz żyć dla szczęścia, jakim cię otoczę. Żorżeto, ty będziesz moją uwielbianą żoną, słodką towarzyszką mojego życia. Będę pracował, czerpiąc w twych oczach natchnienie, bo bez natchnienia artysta nic nie znaczy. Wiedz, że spokój w życiu i radość w sercu najwięcej potrzebne, aby zostać wielkim artystą. Przyjdzie czas, że ty Żorżeto dumna będziesz z swojego męża, a ja będę mógł powiedzieć:

— Ona to zrobiła i jej zawdzięczam swą sławę.

— Pawle, należę do ciebie, lecz chciałabym się zapytać...

— Powiedz, najdroższa!

— Pawle, kiedy będę twoją żoną?

— Czekałem, aż o to zapytasz. Usiądźmy tutaj.

Usiedli przytuleni do siebie i Paweł zaczął:

— Wtedy, gdy wątpiłaś o mojej miłości, kiedy obwiniałaś mnie, że chcę cię uwieść, ja myślałem o tobie i przez te dwa tygodnie, cośmy się nie widzieli, robiłem dużo dla naszego wspólnego szczęścia. Jeżeli w życiu twoim jest tajemnica, to w moim wielka boleść.

— Co?

— Nie przerażaj się! Mam wielką powinność do spełnienia. Nie chcę ukrywać przed tobą Żorżeto, że kiedy nie miałem jeszcze ośmiu lat, ojciec mój rozłączył się z matką; byłem pewny, że dawno umarła, gdy nagle dowiedziałem się, że żyje i powróciła do Paryża po długiej nieobecności.

W tej chwili jestem pomiędzy ojcem, którego szanuję i kocham, ale ojcem rozgniewanym, niechcącym o niczym słyszeć i matką nieszczęśliwą przez własną winę, która ma tylko jedno prawo, prawo gorzkiego żalu za utraconym szczęściem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIŁOŚĆ DO GROBOWEJ DESKI

Rok mieszkał w grobowcu przy zwłokach swej żony

Niesamowita tragedia milionera amerykańskiego, który nie mógł przeboleć straty ukochanej żony

Proces, który wytoczył zwolniony bez wypowiedzenia grabarz przeciwko administracji jednego z cmentarzy w Milwaukee, w stanie Wisconsin (Ameryka Półn.) odsłonił m. in. okropny czyn pewnego milionera amerykańskiego.

Anthony Hawthorny, jeden z najbogatszych ludzi z Milwaukee,

po kilkoletnim, niezwykle szczęśliwym pożyciu małżeńskim

stracił swoją młodą, piękną żonę. Chorowała tylko trzy dni i umarła, mimo że przywołano do chorej najsławniejszych lekarzy.

Dwa dni milioner siedział przy swym biurku, nie przyjmując żadnego pożywienia, nieprzytomnym wzrokiem wpatrzony w przestrzeń. Następnie zwłoki ukochanej żony kazał

zabalsamować i umieścić w szklanej trumnie.

Trumnę tę ustawiono w jego gabinecie, wybitym czarnym kirem i nie zawierającym żadnych mebli prócz fotelu, w którym Hawthorny spędzał całe dni. Siedział tak wpatrzony w twarz ukochanej kobiety, jak gdyby oczekiwał, że przecież znowu wróci do życia.

Po tygodniu służba, zaniepokojona niesamowitym zachowaniem się Hawthorny'ego poodchodziła. Było mu to zupełnie obojętne. Pewnego dnia odwiedził go urzędnik policyjny i doręczył mu

nakaz pochowania zmarłej.

Hawthorny popadł w stan niesłychanego podniecenia, zabarykadował dom i nikomu nie otwierał. Lecz już po kilku dniach policja zabrała trumnę ze zwłokami i umieściła ją w mauzoleum rodziny Hawthorny. Anthony Hawthorny obudził się w sanatorium, w którym umieszczono go, ponieważ

dostawał napadów szału.

Pobyt w zakładzie wywarł widocznie zbawienny wpływ na jego nerwy. Uspokoił się i przyznał, że postępował niesłusznie. Wobec tego zwolniono go po trzech tygodniach jako zdrowego.

Czternaście dni potem administracja cmentarza zająć musiała się bardzo przykrą sprawą. W kostnicy cmentarza znaleziono zwłoki nieboszczyka, co do którego grabarz nie potrafił się wiarogodnie wytłumaczyć. Przed specjalną komisją grabarz, przyciśnięty do muru, zeznał wreszcie, że zmarłym jest Anthony Hawthorny, który

od przeszło roku zamieszkiwał w mauzoleum swojej rodziny.

Mauzoleum to znajdowało się istotnie w stanie niezwykłym. W środku okrągłego budynku, otrzymującego światło przez kilka kolorowych szyb, stała na drewnianym postumencie szklana trumna. W trumnie znajdowały się zabalsamowane zwłoki młodej kobiety. Pod lewą ścianą stało

zwyczajne łóżko z pościelą

w wielkim nieładzie. Wszędzie było pełno robótek i przedmiotów kobiecych a w jednym narożniku wisiała wielka klatka z papugą.

Stary grabarz zeznał, że przed 14-tu miesiącami przyszedł do niego Hawthorny i zaczął na niego nalegać, by pozwolił mu razem z papugą zamieszkać w mauzoleum przy trumnie swej żony. Zrazu opierał się, lecz kiedy Hawthorny położył 5 tys. dol. na stole, zgodził się, gdyż dla takiego biedaka jak on, był to przecież majątek. Zresztą

dziwactwo milionera nikomu nie przynosiło szkody.

Sądził on też, że Hawthorny wreszcie oprzytomnieje i wróci do swojego normalnego trybu życia. Tymczasem żal za zmarłą żoną podkopał w krótkim czasie jego siły żywotne, tak iż śmierć zupełnie nieoczekiwanie przecięła pasmo jego życia. (kk)



Ogród Zoologiczny w Berlinie otrzymał w tych dniach nowy okaz świata zwierzęcego, słonia morskiego o imponującej wadze 32 cetnarów



POWODZIE WE FRANCJI
Z powodu długotrwałych deszczów rzeki we Francji wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne połacie kraju. Na zdjęciu zamek Chambord w południowej Francji zewsząd otoczony rozlaną rzeką

Muzeum okropności

Jest nim muzeum otwarte niedawno w Nowym Jorku przez zrzeszenie walczące z nałogiem opiumowania się. Wśród eksponatów mieszczą się zrobione z wosku twarze palaczy opium, oddające z taką plastycznością stany psychiczne palacza, że wielu widzów doznaje wstrząsu nerwowego na widok strasznych skurczów twarzy nałogowego opiumisty. W innym dziale pokazano narzędzia tortur, przy pomocy których rządy porewolucyjne w poszczególnych prowincjach usiłowały zwalczać straszny, degenerujący nałóg. Część tych tortur stosuje się jeszcze dzisiaj. Jest to, jak oświadczył pewien Amerykanin, który zwiedził szczegółowo oryginalne muzeum, prawdziwa „komora okropności", gronźiejsza od słynnego londyńskiego muzeum rzeczy straszliwych.



Pewien stary żydek,
Nazwiskiem Poczciwer,
Słyszał często, że jest
Bardzo nieuczciwy,
Że — sprzedając w sklepie —
Ceni towar drożej



I, że oszukuje,
Kogo tylko może.
A gdy powiedziano,
Że jest zwykła świnia,
Wręcz go zabolała
Ta o nim opinia! —
Bowiem, choć sprzedawał
Drożej swe towary,
To jednak, ponieważ
Bardzo był już stary,
I lada dzień śmierci
Mógł się był doczekać,
Nie chciał odejść z sławą
Grzesznego człowieka.
Zaczął tedy miewać
Wyrzuty sumienia,

Zaczął w sobie szukać
Jakby rozgrzeszenia,
Lecz nic mu nie dało
Na chwilę spokoju —
Fakt pozostał faktem:
Oszukiwał gojów! —



Tak tedy żydkowi
Mocno zrzedła mina
I poszedł po radę
Do swego rabina.
Tutaj wyznał wszystkie
Swoje ciężkie sprawki,
Jak to, zakasawszy
W sklepiku rękawki,
Na lewo, na prawo,
Gdzie się tylko dało —
Brał zawsze za dużo,
A dawał za mało!
Na koniec rzekł smętnie:
— Rabi! — Ty dobrodziej! —
Ty mnie prawdę powiedz,

Czy ja jestem złodziej? —
Czy przez to, że wziąłem
Czasem trochę więcej,
Żem w roku zarobił
Te parę tysięcy,
Czy przez to, o Rabi,
Mądry — Sprawiedliwy —
Czy przez to ja może
Byłem nieuczciwy? —
Do twego rozumu
Stary żydek puka:
Powiedz, czy w ten sposób
Ja kogo oszukał?
Rabi głowę zwiesił
I patrzał po stole.
Po chwili mu bróżdy



Wyrosły na czole,
Potem się zamknęły
Powiędłe powieki,
Jakby myśl posyłał
W wiedzy kraj daleki —
Wreszcie mu zaczęła
Podnosić się głowa
I do Pocziwera
W te ozwał się słowa:
— Synu! — Jesteś czysty,
Jak woda w strumieniu
I żadnych plam nie ma
Na twoim sumieniu. —

— No tak — przerwał żydek —
— Zaraz — przerwał mędrzec —
Nie jesteśmy jeszcze
W prawa samym jądrze!
Jeśliś — mówił dalej —
Sprzedał trochę drożej —
Jeśliś mniej naważył,
Lub ukroił nożem,
Jeśliś sprzedał towar
Nie świeży, lecz stary,
Dawał mało warte
W ogóle towary —
To kto — myślisz, bracie,
To kto oszukiwał? —
Żydek dla namysłu
W krześle się pokiwał
I rzekł: — Zdaje mi się,
Że jednak ja, Panie! —
— Głupstwo! — Otóż to jest
Wasze mędrkowanie! —
Tyś oszukał? — O, ty
Głupia, ośla głowo! —
— Nie rozumiem, Panie,
Zawiłe twe słowo! —
Nie ja oszukałem? —



— Nie! — Oni! — rzekł Rebe —
Oni, tobie dając.
Oszukali... siebie!..

STANSO.